Nr. 91. Lwów — Sobota dnia 20 Kwietnia. Rok 1895.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . . 6 „

Num. z poprzednich miesięcy po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne“ jakoto o zareczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach it. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i w Austryi miesięcznie
w Niemczech „
w innych państwach „

Za zmianę adresu opłaca się ...
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

CENY OGŁOSZEŃ
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . 10 ct.
W „Drobnych ogłoszeniach“ za każde słowo drukiem petitowym po . . . . 2 „
całe tłustym garmondem po . . . 4 „
Korespondencye prywatne za każde słowo drukiem petitowym po . . . . 4 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct
Reklamy . . . . . . 20 „
Nekrologia . . . . . . 10 „
Ogłoszenia do „Przeglądu“ przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW“ ul. Karola Ludwika l. 9.

Dziś: św. Agnieszki | Irydyona Ap.
Jutro: F. 1 Biała | N. 1 po Wosk.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Wschód słońca g. 5 m. 12
Zachód „ 6 „ 48

Długość dnia g. 13 m. 36
Przybyło dnia od wczoraj m. 3

Przegląd polityczny.

Lwów 19 kwietnia.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o decentralizacyjnych dążnościach w Anglii, gdzie one znalazły wyraz w projekcie, przedstawionym izbie gmin, aby „Trójjedyne królestwo“ podzielone było na cztery autonomiczne kraje z własnymi sejmami i administracyą. Taka sama dążność coraz silniej występuje we Francyi, a jest-to objaw stosunkowo nowy. Przed piętnastu laty, kiedy wpływ Gambetty był jeszcze wszechpotężny, nikt o decentralizacyi nie śmiał się odezwać, ale później przesadna centralizacya i nadużycia, którym ona sprzyjała, wytworzyły odruch tak silny, że dziś już parlament musi się liczyć z autonomicznym prądem, występującym przeciw jednemu z głównych dzieł wielkiej rewolucyi. Zgromadzenie Narodowe dekretem z 15 stycznia 1790 roku zniosło historyczny podział Francyi na 22 niegdyś prawie odrębnych państewek, a później autonomicznych prowincyi, które różniły się między sobą ustrojem administracyjnym, kodeksami i narzeczami. W imię jedności narodowej Zgromadzenie starło ten podział jednym dekretem, jak się kredę ściera z czarnej tablicy, a nieco później Napoleon I dał całej Francyi jeden kodeks, poczem już zawołano, że Francya na wieki jest jednolita, jako organiczne ciało z jedną głową, którą jest Paryż. Zamiast dwudziestudwóch historycznych krajów, których same nazwy mogły budzić odśrodkowe prądy, stworzono 87 departamentów, a te znów podzielono na 362 okręgi (arrondissements), które w dalszym podziale dały 2.868 kantonów, rozpadających się na 36.097 gmin. W tym nowym podziale, ani w nazwach departamentów, okręgów i kantonów nie było nic historycznego, nic takiego, coby przypominało przeszłość z całą jej rozmaitością form i z całym wdziękiem utworów, wyrzeźbionych przez wieki. Geometryczny mózg demokraty zdobył się na taki podział Francyi, jak się armia dzieli na zupełnie równe wielkie, mniejsze i jeszcze mniejsze kwadraty, — pułki, bataliony i kompanie. Był w tem symbol równości, a więc było arcydzieło i jedna z tych świętości, które dotąd jeszcze zniewalają niektórych zdejmować kapelusz na samą wzmiankę o „wielkiej“ rewolucyi. Ale już dużo opadło z niej liści wawrzynowych, niebawem wszystkie opadną i wtedy nawet we Francyi pozostanie ona wielką jedynie dlatego, że wiele krwi przelała.

Po upadku Napoleona I, przez rozpęd ku odwrotowi, powstało życzenie, aby wrócił dawny podział kraju na jego historyczne prowincye. Ale restauracya znajdowała, że ten nowy podział administracyjny, jako ułatwiający rządzenie, wart jest zachowania. Prąd autonomiczny zanikał coraz bardziej, a gdy wymyślono koleje, o których odrazu powiedziano, że z czasem staną się sznurami, związującymi państwo w jedną mocną całość, natenczas uznano, że wszelkie odrębności etnograficzne, z których wynikają wszelkie inne życiowe odrębności, muszą zniknąć, stopić się tak w jedną narodową całość, jak się kilka metali stapia w jeden nowy. Wówczas — a było to w roku 1835-ym — sławny geolog Elie de Beaumont z kolegą swym Dufrénoy wydał dzieło o wpływie górskich grzbietów na wytwarzanie się różnic obyczajowych i językowych — i w dziele tem powiedział, że kto chce, aby Francya była krajem jednolitym idealnie, powinien jej ziemię wyprasować, aby była tak równa jak przód koszuli, bo inaczej dążności odśrodkowe wcześniej czy później znowu powstaną i napróżno z niemi walczyć, bo one wynikają niezależnie od urządzeń ludzkich. Śmiano się wtedy z tych geologów i mówiono, że oni się na tem nie rozumieją.

Minęło lat sześćdziesiąt i cicho było we Francyi o dawnych historycznych krajach, z których ona się składa. Zdawało się, że i pamięć o nich zaginęła. Aż oto znowu je przypomniano i zatęskniono do nich. Trudno dochodzić, dlaczego to się teraz stało: czy pod wpływem socyologii Le-Play, która zaleca studyować organizacye najmniejszych ogniw społecznych, aby poznać duszę całego narodu, czy też pod wpływem nadużyć, do których dziś prowadzi centralizacya, wyzyskiwana przez aferzystów republikańskich. Może działały obie te przyczyny, bo niezaprzeczenie, Paryż z jego panamami i dreyfussami musiał obrzydnąć prowincyi, a z drugiej strony szkoła Le-Play'istów, do której należy falanga młodych uczonych, wydających dwa czasopisma (*La Reforme Sociale* i *La Science Sociale*) i urządzających stałe wykłady w głównych miastach, musiała odświeżyć pamięć społecznej przeszłości, pokazać jej urok, tkwiący w każdej niemal przeszłości i rzucić światło na przyrodnicze podstawy organizmów społecznych. Dość, że uczeni, pisarze, poeci jęli wynosić odrębności prowincyonalne i wykazywać w nich żywotne soki, z których odrodzi się Francya. Kilka lat temu pewien deputowany wniósł do parlamentu projekt francuskich stanów zjednoczonych, ale tę myśl natychmiast pogrzebano, jako waryacką i zdrożną, ale potem zyskiwała ona powoli coraz więcej zwolenników, tak, że nawet niedawny minister i ledwo że nie prezes gabinetu Leon Bourgeois stał się jej gorliwym wyznawcą i jako minister oświaty zarządził odpowiednie wykłady na uniwersytetach. Wreszcie teraz inny deputowany przedstawił projekt zniesienia departamentów, okręgów i kantonów, słowem całego podziału, dokonanego dekretem Zgromadzenia Narodowego z dn. 15 stycznia 1790 r. i powrotu do dawnego podziału na historyczne prowincye z ich odwiecznemi nazwami, wskrzesza więc Flandryę, Artois, Poitou, Normandyę, Languedoc, Nawarrę, Auvergne, Ile-de-France, Anjou, Bretanię i t. d. a wszystkim tym 22-m krajom daje sejmy i wybieralnych przez nie marszałków, którzy byliby naczelnikami władzy wykonawczej. Wedle tego projektu, każdy kraj ma się dzielić na okręgi, których granice określą sejmy; wreszcie ostatnim podziałem są gminy.

Ten projekt już nie jest uważany za waryacki, jak wszystkie poprzednie. Prawica parlamentarna uznała go za dobry; bulanżyści przystali nań, a i między oportunistami znalazł on wielu zwolenników. Czy będzie uchwalony, czy nie przepadnie w powodzi innych projektów, które bądź już wniesiono, bądź dopiero zapowiedziano, a które zgadzają się, że trzeba Francyę podzielić inaczej, naprzykład na 30 departamentów, ale nie chcą, aby ten podział wynikał z historycznej przeszłości; czy wreszcie teraźniejszy parlament zdolny jest do takiej reformy: — to wszystko pytania, na które nietylko my, ale i we Francyi nikt nie odpowie. Republika francuska jest krajem największych niespodzianek i kaprysów. Ale myśl powrotu do historycznych prowincyi, obdarzonych szeroką autonomią, przez co Francya stałaby się „sojuszem francuskich krajów“ — jak już tę organizacyę nazwano — wchodzi w mózg narodu i niezawodnie kiedyś będzie wykonana. Jak ta myśl już jest popularna, dowodzi to, że wydane teraz w Montpelierze dzieło p. t. „La France d'oc“, wyszydzające centralizacyę, rozeszło się odrazu w piętnastu edycyach po tysiąc egzemplarzy każda. Oczywiście prasa paryska jest przeciwna takiej autonomii krajów, bo Paryż dużoby stracił na znaczeniu „głowy i serca Francyi“, a możeby także zubożał. Lecz cała prasa prowincyonalna i wiele miesięczników i dwutygodników, jak L'Ermitage, La Revue Blanche, La Plume, Le Sillon, Le Mercure de France i t. d. rozwinęło kampanię za autonomią. Tak w nieco więcej niż po stu latach zaatakowano bardzo silnie jedno z wielkich dzieł wielkiej rewolucyi, a gdy i ono upadnie, już z niej niewiele zostanie, oprócz wspomnienia, przed którem kto chce, niech zdejmuje czapkę!

Wczorajszy telegram doniósł, że podpisano traktat pokojowy między Japonią a Chinami, ale nie ma jeszcze pewnej wiadomości, jakie są warunki pokoju. Jeśli te, które za londyńskim *Timesem* podaliśmy przed świętami, to bardzo być może, że z nich wynikną zawikłania między Japonią a Rosyą i Anglią. Już dziś widać, że te dwa mocarstwa są zirytowane. Ale i dla innych morskich państw te warunki są niewygodne. Uznanie niepodległości Korei można rozumieć jako taki protektorat Japonii nad tym krajem, jaki Anglicy wywierają w Egipcie; trudno bowiem przypuszczać, aby sprytni Japończycy, którzy własną krwią wyrwali Koreę z rąk chińskich i sami się tam dobrze usadowili, chcieli stamtąd zupełnie ustąpić. Zapewne niepodległość Korei wysunęli oni dla zamaskowania stałej okupacyi. To oczywiście Rosyi nie na rękę. Jeszcze bardziej niewygodny jest dla niej drugi warunek traktatu: przejście półwyspu chińskiego Liao-tong, czyli południowo-wschodniej Mandżuryi, pod panowanie Japonii. Ten półwysep sam przez się mógłby tworzyć pokaźne państewko, a zarazem z Koreą stanowi wprost rozległe państwo, które się w rękach japońskich może stać silnem, a więc i nieprzyjemnem dla Rosyi sąsiedztwem. Najbardziej południowy cypel tego półwyspu tworzy szereg skał, uwieńczonych fortami. Jestto znakomita twierdza Port-Artur, zwana Gibraltarem Azyi. Zamyka ona wejście do zatoki Peczyli, a więc do Pekinu i kilku innych handlowych miast. Z tego powodu zabór tego półwyspu przez Japonię jest niewygodny dla kupieckiej Anglii. Z tego samego powodu, ale w stopniu jeszcze większym jest dla niej niewygodny zabór przez Japonię wyspy Formozy, bogatej w żelazo, węgiel, siarkę i naftę, posiadającej wspaniałe lasy, a położonej tak, że z niej można strzedz wszystkich dróg morskich wzdłuż chińskiego brzegu i dlatego porównywanej z Maltą. Wreszcie ostatni warunek traktatu pokojowego: sojusz zaczepny i odporny Chin z Japonią oznacza dążność do wyparcia z Chin europejskiego handlu, kapitału i wpływu w imię zasady: „Azya dla Azyatów“, bo choć inny warunek traktatu postanawia otwarcie chińskich portów dla całego świata, to jednak jest to tylko blichtr, gdyż w rzeczywistości przemysł japoński, zorganizowany jak w Europie, a produkujący taniej niż w Europie i przytem forytowany na mocy sojuszu zaczepnego i odpornego, zdoła całkowicie podbić chiński rynek. Owóż z tych wszystkich powodów Europa nie może być zadowolniona z warunków pokoju, najbardziej zaś obrażają one interesa Rosyi i Anglii. Więc też powstała obawa konfliktów dalszych, powstało mniemanie, że Chiny dlatego jedynie przystały na takie warunki, iż wiedzą, że Europa nie zgodzi się na nie i że ten traktat będzie tak samo obalony, jak San-stefański, który Rosya zawarła z Turcyą, był obalony na kongresie berlińskim, — słowem jest przeczucie trudności, które mogą się skończyć orężnym zatargiem. Na dobitek rozczarowania i srebro nie odpłynie z Europy do Azyi, bo Japonia żąda od Chin tylko marnej kwoty 260-ciu milionów reńskich, a zatem u nas srebro nie podrożeje, co źle dla rolnictwa i rękodzielnictwa, i kapitaliści nie ulokują swych nieczynnych bogactw, co źle dla świata finansowego. Jest tedy tak powszechne rozczarowanie, że Europa pewnie się zdecyduje gruntownie zmienić warunki pokoju, choćby się miała narazić na ostrą kłótnię z Japonią, albo — co także możliwe — Japonia poufnie porozumie się z Anglią na niekorzyść handlową wszystkich w Europie, a polityczną Rosyi.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 19 kwietnia.

P. prezydent Mochnacki, zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, zdał sprawę ze swej podróży do Wiednia, dokąd jeździł z polecenia Rady w sprawie położenia drugiego toru kolei między dworcem głównym a Podzamczem, oraz w sprawie 10-milionowej pożyczki. W pierwszej sprawie udał się p prezydent z p. r. Piepesem do ministeryum handlu i dyrekcyi kolei i przedłożył prośbę gminy m. Lwowa. Gmina domagała się, aby wał kolejowy przełożono po za obręb miasta. Stawiając jednak to żądanie, czuła, że przesunięcie wału musi napotkać na wielkie trudności, postawiła więc drugą alternatywę, aby w razie odmówienia prośbie o przesunięcie wału, poczyniono w nim przynajmniej przepusty, któreby ułatwiły komunikacyę między miastem a dzielnicą żółkiewską, aby zniesiono rampę na Żółkiewskiem i aby przeniesiono most kolejowy z ulicy Zamarstynowskiej na ulicę na Błonia. W ministeryum odpowiedziano deputacyi, iż przesunięcie wału kolejowego na razie nie jest możliwem, gdyż sprawa ta wymagałaby długich i kosztownych studyów technicznych, oraz znacznych funduszów. Na studya takie nie ma czasu, gdyż władze wojskowe domagają się bezzwłocznego ułożenia drugiego toru do Krasnego. Nie wyklucza to atoli możliwości przesunięcia wału później. Co do innych żądań gminy, oświadczono delegatom, iż rząd zgadza się na przeniesienie mostu, inne zaś postulaty przekaże osobnej komisyi.

W sprawie pożyczki 10-milionowej, był p. prezydent z drem Bykiem w ministeryum finansów u trzech referentów. Pożyczka otrzymała sankcyę monarszą i ustawa ta już jest obowiązującą. Przed zrealizowaniem pożyczki, trzeba atoli usunąć pewne trudności, trzeba uzyskać dla paperów pupilarne bezpieczeństwo. Sejm przyrzekł już gwarancyę kraju, a gdy ta uchwała uzyska sankcyę, wówczas sprawą tą zajmą się ministerya finansów i sprawiedliwości. Delegaci miasta domagali się uwolnienia pożyczki od stempla, którýby wyniósł około 40.000 zł. Odpowiedziano im, że gmina uzyska tylko częściowe uwolnienie, a mianowicie takie pozycye pożyczki, jak budowa koszar, teatru, nie będą uwolnione, wolne zaś będą wszelkie inne części pożyczki. Również prosili delegaci o uwolnienie pożyczki od podatku dochodowego, któryby wynosił rocznie 10 proc., a więc 40.000 zł. przez 60 lat. Niestety w ministeryum odpowiedziano, że gmina od tego podatku pod żadnym warunkiem uwolniona być nie może. Oświadczono jednak delegatom, iż od dnia 1 stycznia 1896 wejdzie w życie nowa ustawa podatkowa, według której opłacać się będzie od pożyczek nie 10 lecz 2 proc.

W końcu wyraził p. prezydent drowi Bykowi podziękowanie za jego trudy i pracę, jaką położył około przyprowadzenia do skutku pożyczki.

Na posadę kasyera miejskiego w miejsce ś. p. Tołłoczki, po krótkiej dyskusyi w której zabierali głos pp. dr. Byk, Czerny, Jonasz i Weigel, uchwalono na wniosek p. Michalskiego rozpisać konkurs wewnętrzny, a dopiero gdyby ten konkurs nie przyniósł żadnego rezultatu, musiałby być rozpisany konkurs zewnętrzny.

TORKWATO TASSO.

Od kilku miesięcy Włochy przygotowują się do wspaniałego obchodu trzechsetnej rocznicy śmierci swego wielkiego wieszcza. Zwłaszcza w Sorrento, Ferrarze i Rzymie — trzech głównych stacyach bolesnej pielgrzymki ziemskiej Tassa — dnia 25 kwietnia odbędą się okazałe uroczystości. Dokąd w świecie sięgają promienie chrześcijańskiej sztuki i cywilizacyi, jubileusz ten wywoła najserdeczniejsze współczucie. Arcydzieło Tassa nietylko pod względem artystycznym stoi „na szczycie wszystkiego, czem się sprawiedliwie chlubić może nowa literatura“, lecz jest najgłośniejszym hymnem zwycięstwa ducha chrześcijańskiego nad pogańskim, który się odrodził w tak zwanym „humanizmie“. Opiewając gorącą wiarę, niezachwianą ufność w Boga, heroizm i wielkie ofiary tych krzyżowników, którzy pod dowództwem zacnego Gotfryda wyzwolili grób Zbawiciela, genialny wieszcz podniósł poziom swego wieku, napełnił go głębszą moralną treścią, umysły od znikomych dążności skierował ku najwyższym celom; poezyi, która w pierwszej połowie szesnastego stulecia stała się płochą zalotnicą możnych próżniaków, przywrócił świętość natchnionej kapłanki ludzkości. Co zas trzeci jubileusz Tassa czyni szczególnie znaczącym, to wyraźna analogia pomiędzy schyłkiem szesnastego a naszego stulecia. Także w dziewiętnastym bowiem zaznacza się ten sam zwrot od ukrytych pod innemi hasłami prądów pogańskich, które przeważały w pierwszej jego połowie, do gorącej wiary i głębokiego zrozumienia celów ludzkości.

* * *

W uroczem Sorrento, ukrytem w ogrodzie cytryn, pomarańcz, bluszczu, laurów i kwiatów, na owym malowniczym przylądku, który dzieli zwierciadlane tonie zatoki neapolitańskiej od salernejskiej, pod lazurowym stropem południowego nieba, w tym edenie Europy Torkwato Tasso urodził się 11 marca 1544. Nad kołyską dziecięcia zdawało się uśmiechać szczęście. Ojciec jego Bernardo, rodowity Lombardczyk, uczeń wszechnicy padewskiej, mierny poeta, ale zręczny w obejściu się z ludźmi i doświadczony w sprawach publicznych, od roku 1531 pełnił obowiązki sekretarza znakomitego Ferranta Sanseverina, udzielnego księcia Salerna. Bernardo Tasso towarzyszył księciu w sławnej wyprawie do Tunisu, podjętej pod dowództwem cesarza Karola V. Za powrotem w roku 1539 ożenił się z majętną Neapolitanką starożytnego rodu i wielkiego serca, Porzią dei Rossi. Przyszłość młodej pary, wykształconej, majętnej, szanowanej, przedstawiała się w najweselszych barwach. Nagle grom ją zgruchotał. Książę Sanseverino, podejrzany o układy z Francyą, w r. 1547 został wygnany i skazany na śmierć zaocznie. Dla jego sekretarza i powiernika nastały wtedy smutne czasy tułactwa. Majątek uległ konfiskacie. Dopiero w roku 1556 Tasso znalazł schronienie u księcia d'Urbino w Pesaro, w roku 1563 został pierwszym sekretarzem Wilhelma księcia Mantui, w roku 1569 umarł jako gubernator Ostigii. Za wzorem Bajarda i Ariosta napisał wielką w stu pieśniach epopeję: „L'amadigi di Francia“, osnutą na romansie hiszpańskim o Amadisie (pierwsze wydanie w Wenecyi r. 1560).

Uchodząc na wygnanie, nieszczęśliwą żonę z synem i córeczką Kornelią zostawił u krewnych w Neapolu. Tu od siódmego roku życia Torkwato uczęszczał do zakładu Jezuitów, zaznajamiając się wcześnie z poezyą grecką i łacińską, oraz doświadczając swych zdolności poetyckich w zgrabnych sonetach. W roku 1554 Bernardo Tasso wezwał rodzinę do Rzymu. Ale krewni, którzy sobie przywłaszczyli majątek Porzii, przemocą zatrzymali ją w Neapolu. Sam więc dziesięcioletni Torkwato zawitał do Rzymu, gdzie odbywał studya pod kierownictwem stryja Krystofora, jednego z najsławniejszych uczonych swego czasu. Później, jako towarzysz młodego księcia d'Urbino, uczył się w Pesaro, dopomagając równocześnie ojcu w przygotowaniu wymienionej epopei do druku. W r. 1556 matka umarła z tęsknoty za mężem i synem. W maju roku 1559 Torkwato towarzyszył ojcu w wycieczce do Wenecyi, w listopadzie 1560 zapisał się w Padwie na wydział prawniczy. Jako ośmnastoletni student wydał poemat „Rinaldo“ w dwunastu pieśniach (Wenecya 1562), następnie przeniósł się do Bolonii, gdzie układał plan „Jerozolimy wyzwolonej“, w roku 1564 przebywał w Mantui, potem ponownie w Padwie, zkąd w r. 1565 kardynał Ludwik d'Este, któremu był przypisał „Rinalda“, wezwał go do Ferrary, mianując go swym dworzaninem.

Odtąd w życiu 21letniego poety zaczyna się drugi, najważniejszy okres, w którym, stanąwszy na szczycie sławy, spadł w otchłań niedoli.

Od r. 1558 panował w Ferrarze Alfons II d'Este. Wytworzyć sobie dokładnego obrazu charakteru tego księcia nie jest rzeczą łatwą. Skreślili go trzej najwięksi poeci: Tasso, Göthe i Byron. W „Jerozolimie wyzwolonej“ (pieśń XVII, zwrotka 90 do 94) Alfonso II występuje jako ideał największego władzcy swego czasu:

„Ma fra gli altri, mi disse, Alfonso io sceglio,
Primo in virtù, ma in titolo secondo,
Che nascer dee, quando, corotto e veglio,
Povero fia d'uomini illustri il mondo:
Questi fia tal, che non sarà, chi meglio
La spada usi o lo scettro, o meglio il pondo,
O dell'arme sostegna o del diadema;
Gloria del sangue tuo somma e suprema.“ *)

Göthe w swym sławnym dramacie „Torkwato Tasso“ księcia Alfonsa przystroił we wszystkie dodatnie przymioty swego weimarskiego księcia Karola Augusta. Tutaj Alfons ukazuje się, jako mąż urodzony na dzielnego władzcę. Odznacza się spokojną pewnością w sądzie i czynie, uprzejmością wobec ludzi, a zwłaszcza wobec swoich dworzan, rycerskością, łatwością w pożyciu, jest wesołym, powszechnie kochanym i uwielbianym; głębokie przekonanie o wartości poetów i poezyi wygłasza książę w słowach:

„Ein Feldherr ohne Heer scheint mir ein Fürst,
Der die Talente nicht um sich versammelt;
Und wer der Dichtkunst Stimme nicht vernimmt,
Ist ein Barbar, er sei auch wer er sei.“

Całkiem odmiennie wygląda książę Ferrary w ponurem oświetleniu Byrona („Czajld Harold“, IV i „Skarga Tassa“). Bard angielski widzi w nim okrutnego tyrana, który nieszczęśliwego poetę wtrącił do celi obłąkanych, aby go pozbawić rozumu i życia; tuzinkowego despotę, który nie był wart być niewolnikiem prześladowanego poety; gnębiciela, który się okrył wieczną hańbą:

„And Tasso is their glory and their shame“... **).

W tych wizerunkach poetycznych jest dużo przesady. Alfons II nie był ani urzeczywistnionym ideałem władzcy, ani takim przewrotnym despotą. Był przedewszystkiem ambitnym, o czem świadczą jego zabiegi o koronę polską. Spowinowacony przez żonę z Zygmuntem Augustem, jeszcze za życia ostatniego Jagiellończyka marzył o objęciu po nim spadku. Wybór Henryka Walezyusza, kuzyna Alfonsa, znowu zbliżył dwór estejski do Polski. Po ucieczce Henryka, Alfons „zarozumiały na swe skarby i znaczenie“, otwarcie występuje jako kandydat do tronu polskiego. (Szczegóły zawierają ciekawe rozprawy: „Don Alfonso d'Este kandydatem do korony polskiej i jego poseł poeta Guarini r. 1575“ przez [Cieszkowskiego]. *Przegląd polski*, tom 44, i: „Guarini i jego poselstwo“, przez dra Windakiewicza, *Przegląd polski*, tom 93).

Książę, sięgający w swych ambitnych zamysłach tak daleko i wysoko, nie mógł być ani pospolitym tyranem *en miniature*, jak go pojmuje Byron, ani też takim szczerym i gorącym wielbicielem poezyi, za jakiego uważa go Goethe. Pragnął on utrzymać na swym dworze Tassa, bo żaden wtedy świetny dwór włoski nie istniał bez nadwornych poetów. Może nawet słusznie oceniał geniusz Tassa, nie posiadał jednak ani zmysłu, ani ochoty wejrzeć głębiej, serdeczniej w delikatne i skomplikowane uczucia poety.

Z dwóch sióstr księcia, starsza Lukrecya, podówczas licząca lat 31, wyszła za tegoż księcia Franciszka d'Urbino, którego szkolnym towarzyszem był Tasso; druga, 30-letnia Leonora, uczona, chorowita, pobożna, stroniąca od zabaw dworskich, idealnym nastrojem i pewną melancholią była wielce zbliżona do młodego poety. Obie obsypywały go dowodami przyjaźni i uznania jego poetycznych zdolności.

Uprzejmość i łaski rodziny książęcej narażały go na zazdrość dworaków. Na samym wstępie znalazł zaciętego przeciwnika w osobie sekretarza stanu i dziejopisarza rodu d'Este Giambattisty Pigny, przewrotnego intryganta. Poeta Guarini, sam zręczny dyplomata, w swych listach dobitnie napiętnował podstępność Pigny o duszy „skażonej ambicyą i żądzami“. Łatwo wyobrazić sobie, jak bardzo Pigna mógł dokuczyć młodemu, niedoświadczonemu w kabałach dworskich Tassowi. Po śmierci Pigny 4 listopada 1575, następcą jego w urzędzie sekretarza stanu (primo segretario) został Antonio Montecatino, od r. 1568 profesor filozofii w Ferrarze. Dowiedziawszy się o tej nominacyi, Tasso zauważył w jednym z swych listów: „Mam nadzieję, że jego złość stanie się narzędziem mego szczęścia. Ułatwię mu grę, jak sobie tego życzy. Wyśmiewać się będzie z mojej prostoty, a ja z jego zawiedzionej mądrości“. Później pisał: „Poemat mój został zganiony przez owego sofistę, chciałem rzec filozofa, który od wielu lat kuje broń przeciwko mnie i zbiera truciznę, którą zaraził połowę Włoch, otwierając z gorliwością, godną filozofa, moje listy i przekupując służących“. Oprócz tych dwóch, pierwszy biograf Tassa, Manso (Neapol 1619) wymienia jeszcze kilku mniej wybitnych dworaków, którzy intrygowali przeciwko poecie.

Pozornie życie na dworze ferrarskim było najbarwniejszem, wesołem i harmonijnem. „W karnawale — zaznacza naoczny świadek, Romei — odbywano tam szumne bale, maskarady i turnieje, dawano koncerta i przedstawienia sceniczne, na wiosnę urządzano polowania na wilki i puszczano sokoły i orły na bójki powietrzne; latem wyjeżdżano na willegiaturę, a czas najgorętszy spędzano w chłodnych salonach na rozmowach i grach towarzyskich; wieczorem zaś chodziło się w pole na przepiórki i bażanty, lub do ogrodu dla łapania ryb w stawach i przejrzystych basenach; w jesieni wyprawiano wielkie polowania w ogromnym, kilkomilowym zwierzyńcu, a w każdej z tych zabaw brał udział zarówno dwór męzki, jak damski, w powozach, na koniach, stosownie do okoliczności“.

Ale tym kwiatom nie braknie kolców. Guarini w swym „Pastor fido“ przez usta Carina dosadnie obłudę tego światka książęcego napiętnował w słowach:

„Myślałem sobie, że w pałacach pańskich
Tem większą ludzkość posiadają ludzie...
Ale poznałem, że owszem przeciwnie,
Z pozoru ludzcy, a pod słowem gładkiem
Nie masz dobroci, litości nie znajdziesz.
Z pozoru ludzie piękni i łagodni,
A fala morska mniej nadęta, dzika —
Z pozoru ludzie...“

Że w tym świecie zabawy i obłudy młody Tasso nie zmarniał, zawdzięczał to swej silnej wierze w poezyę. Z żelazną wytrwałością przez 10 lat pracował nad utworem, który nieśmiertelną sławą miał mu wynagrodzić wszelkie cierpienia doczesne. Ta praca stała się sprężyną jego życia. Gdy ją ukończył, zwyciężył go rozstrój duchowy!

Byłoby zbytkiem rozwodzić się nad literacką wartością „Jerozolimy wyzwolonej“, ale trzeba określić jej ogromną doniosłość w dziejach cywilizacyi. Czem na polu czysto kościelnem był sobór trydencki, w annalach wojennych zwycięztwo nad Turkami pod Lepanto 1571, tem w dziedzinie poezyi stała się „Jerozolima wyzwolona“. Oznacza ona stanowczy zwrot ku wyobrażeniom katolickim. Aż do połowy XVIgo stulecia panuje we Włoszech pogański humanizm. „Chwytając potężnie cały umysł ludzki w podziemną, pełną czarów pielgrzymkę po dziedzinie starożytności, drażniąc jego naiwną, podówczas młodą, nienasyconą

*) Między inszymi na myśl mi przychodzi
Dzielnością pierwszy, a tytułem wtóry
Alfons, który się w ubogi urodzi
Wiek, w ludzie wielkie i dzielne, i który
Wzorem bydź może wieku swego młodzi,
A tak go sława wyniesie do góry,
Że wszystkich przejdzie, lub weźmie buławę
Lub sceptrum, lubo zacznie jaką sprawę.
(Gofred albo „Jeruzalem wyzwolona“, poemat bohaterski Torkwata Tassa, przekład Piotra Kochanowskiego.)

**) I Tasso był jego chlubą i jego hańbą.

Do komisyi dla przeprowadzenia czynności przygotowawczych dla 10-milionowej pożyczki wybrano pp.: Marchwickiego, Schayera, Byka, Romanowicza i Czernego.

Z kolei przyszła na porządek dzienny sprawa pomnożenia aptek we Lwowie, którą przedstawił referent dr. Gostyński Magistrat na posiedzeniu w sierpniu w roku zeszłym uchwalił, aby do Namiestnictwa wnieść propozycyę o utworzenie czterech nowych aptek, a mianowicie: Dla dzielnicy I koło uniwersytetu; dla dzielnicy II przy ulicy Leona Sapiehy naprzeciw politechniki; dla dzielnicy III przy ulicy Słonecznej i dla dzielnicy IV przy ulicy Łyczakowskiej po za kościołem św. Antoniego. Sekcya IV po długiej dyskusyi zgodziła się na utworzenie tylko trzech aptek według propozycyi magistratu, odrzuciła zaś projekt otwarcia apteki na Żółkiewskiem, gdyż była zdania, że dla tamecznej ludności wystarcza zupełnie apteka koło rampy. Zresztą ludność tam mieszkająca jest uboga i szuka w razie choroby częściej pomocy po szpitalach, niż u lekarzy. Apteki więc nie potrzebuje.

P. Michalski dowodził, iż apteka na Żółkiewskiem daleko więcej jest potrzebna, niż na górnym Łyczakowie. Mieszkańcy ulicy Łyczakowskiej mają aptekę na ulicy Czarneckiego i w szpitalu krajowym. Natomiast w dzielnicy III, gdzie jest przeszło 40.000 mieszkańców jest tylko jedna apteka, która zupełnie nie wystarcza. Mówcę dziwi bardzo motyw, który skłonił sekcyę IV-tą do uchwalenia wniosku przeciwnego założeniu apteki na Żółkiewskiem. Ludność uboga przecież tak samo potrzebuje pomocy, jak ludność bogata. Dzielnica III jest najniezdrowsza ze wszystkich i nieodzownie potrzebuje drugiej apteki.

Dr. Weigel przemawiał przeciw pomnożeniu aptek. Dowodził, że we Lwowie aptek jest nie tylko dosyć, ale za nadto Niektóre z nich nie mogą podołać pracy, inne zaś mają jej za mało. Np. apteka Mikolasza ekspedyuje przeszło 60.000 recept rocznie, po innych aptekach cyfra ta dochodzi do 24.000, a wiele aptek jest, gdzie cyfra ta nie przekracza liczby 8 do 9.000. Wielką konkurencyę wytworzyły aptekom zakłady wodolecznicze. Dr. Pisek, dr. Mahl, pp. Kordys, Ciuchciński, Jonasz i Syroczyński przemawiali za pomnożeniem, a dr. Mahl uczynił wniosek, aby sprawą pomnożenia aptek po dzielnicach zajęła się osobna komisya, złożona z członków sekcyi IV i magistratu. P. Ciuchciński oświadczył, iż p. Ehrbar, właściciel apteki przy ulicy Czarneckiego, złożył na ręce jego deklaracyę, iż na żądanie Rady przeniesie swą aptekę na ulicę Łyczakowską. Wobec tego oświadczenia, utworzenie nowej apteki na górnym Łyczakowie nie jest potrzebnem. Referent w ostatecznem przemówieniu zmodyfikował swe wnioski w ten sposób, iż zaproponował, aby Rada uchwaliła utworzyć trzy nowe apteki, a rozmieszczenie ich aby przekazała osobnej komisyi. P. Kordys podniósł wniosek magistratu, aby utworzono 4 apteki. W głosowaniu przyjęto wniosek magistratu, uchwalono więc liczbę aptek podwyższyć o cztery; oznaczenie zaś, gdzie one mają być rozmieszczone, uchwalono w myśl wniosku dra Mahla przekazać osobnej komisyi.

Na posiedzeniu tajnem nadano posadę rzeczywistej starszej nauczycielki pani Pockh-Błotnickiej.

KRONIKA.

Lwów 19 kwietnia.

Pielgrzymka polska do Padwy, Loretu i Rzymu. Jak wiadomo, Najprzewielebniejszy Książę-Biskup krakowski zarządził, aby zamierzona w roku bieżącym pielgrzymka do Padwy, Loretu i Rzymu odbyła się pod mojem przewodnictwem. Dlatego po załatwieniu koniecznych czynności, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że pielgrzymka ta wyjedzie z Krakowa stanowczo w dniu 7 maja b. r., we wtorek po południu, i trwać będzie mniej więcej 3 tygodnie. Kto przy powrocie zechce dłużej się zatrzymać w dowolnej miejscowości, może to uczynić.

Cena biletu z Krakowa do Rzymu i z powrotem do Krakowa przez Padwę i Loret wynosi: I klasą 124 złr., II klasą 80 złr., III klasą 48 złr. Ktoby atoli chciał pierwej jechać do Wiednia i tam wypocząć, to może to uczynić, byle tylko w dniu 8 maja we środę około godziny 7-mej stawił się na dworcu kolejowym południowym (*Südbahn*), gdzie otrzyma dalszy bilet, ale powinien mnie o tem wcześniej uwiadomić. W takim razie na bilet z Wiednia do Rzymu i z powrotem do Wiednia ma nadesłać do mnie: I klasa 97 złr., II klasa 62 złr., III klasa 39 złr. Co do ceny mieszkań, to takowa ogłosi się później, gdyż obecnie umowy względem takowych nie są jeszcze zawarte.

W każdym razie upraszam o wczesne zapisywanie się i składanie pieniędzy według powyższych wskazówek.

Tenczynek 17 kwietnia 1895, p. Krzeszowice.

Ks Dr. Wincenty Smoczyński.

Godność szlachecką z przydomkiem von Aubrück otrzymał p. Jan Berka, pułkownik lwowskiego pułku obrony krajowej nr. 19.

Szczepienie ochronne przeciw wąglikowi i róży wąglikowej odbędzie się w lwowskiej szkole weterynaryi dnia 2 i 14 maja br. Interesentom, których inwentarze nawiedzają powyższe choroby i którzyby mieli zamiar przeprowadzić te ochronne szczepienia, dyrektor szkoły weterynaryi dr. Szpilman udzieli chętnie potrzebnych informacyi.

Stan zasiewów. Z okolicy Podwołoczysk piszą nam: Zasiewy ozime przezimowały jako tako, z wyjątkiem dolin, gdzie śnieg w grubych pokładach długo leżał. Jest jednak obawa, że panujące obecnie mroźne wiatry i wogóle nader zimna temperatura, mogą zasiewy ozime zupełnie zniszczyć. Pszenica mdła i szara, żyto nie wiele lepsze. Zasiewy jare zaledwie można było rozpocząć.

Pogrzeb śp. Juliana kniazia Puzyny odbył się w Czarnołożcach w poniedziałek. Kondukt żałobny, który przy licznym udziale łacińskiego i greckiego duchowieństwa prowadził książe biskup krakowski, wyruszył z pałacu do cerkwi, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, podczas którego w rzewnych słowach przemówił miejscowy proboszcz ruski. Po kazaniu odprawił ks. biskup egzekwie koło katafalku. Z cerkwi przeprowadzono zwłoki do kaplicy łacińskiej. Po modłach, odprawionych przez duchowieństwo nad grobowcem, przemówił pierwszy p. Brykczyński, prezes stanisławowskiej Rady powiatowej, podnosząc wielkie zasługi obywatelskie śp. zmarłego. Płacz tysięcy zgromadzonego ludu towarzyszył tym słowom i był najlepszem ich potwierdzeniem, zmarły bowiem był prawdziwym ojcem ludu i starał się podnieść go moralnie i materyalnie. Drugi przemawiał hr. Stan. Dzieduszycki, towarzysz lat młodych i przyjaciel nieboszczyka.

Sensacyjna sprawa. W Krakowie pomocnik w znanym handlu śniadaniowym p. Hawełki, niejaki p. Kazimierz Datka, umarł nagle. W kufrze zmarłego pomiędzy brudną bielizną znaleziono przeszło 20.000 zł. Owóż władze wdrożyły dochodzenie co do tego w jaki sposób mógł zmarły dojść do posiadania tak znacznej kwoty, a następnie co do powodów jego zgonu, gdyż nastąpił on nagle wśród symptomatów, budzących podejrzenie.

Z Czortkowa donoszą, iż dnia 12 b. m. tameczna Rada miejska zawarła z rządem ugodę w sprawie seminaryum nauczycielskiego, które przeniesionem zostanie tam z Tarnopola. Gmina odstąpiła pod gmach seminaryum bezpłatnie grunt i zobowiązała się wystawić potrzebne budynki. Ze strony Rady szkolnej krajowej układał się z gminą radzca szkolny dr. Dniestrzański.

Konkursa. Wydział powiatowy w Bohorodczanach ogłasza z terminem do 10 maja konkurs na posadę inżyniera drogowego z płacą roczną 800 zł. i 240 zł. ryczałtu na podróże służbowe — W seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie jest do obsadzenia posada tercyana. Podania należy wnieść do 10 czerwca do Rady szkolnej krajowej.

Trzęsienie ziemi, które w poniedziałek wielkanocny nawiedziło południowe kraje monarchii austro-węgierskiej, obudziło zainteresowanie powszechne dla wyników badań, jakie geologowie nad tem ciekawem zjawiskiem przyrody czynili i czynią. Za dawnych czasów, kiedy geologowie stali pod sztandarem plutonizmu, tj. teoryi, że powodem wszelkich przemian gwałtownych ziemi jest wulkaniczna siła jej rozpalonego [illegible]nnego wnętrza, przypisywano i trzęsienie ziemi tej przyczynie. Mówiono więc, że je powoduje to naprężenie gazów wewnątrz ziemi, to znowu powolne stygnienie skorupy ziemskiej; ale od teoryi tej odstąpiono wnet, przynajmniej w znacznej części wypadków. Prawda, że przed wybuchem wulkanu i podczas wybuchu dają się czuć trzęsienia ziemi i to czasem daleko się rozciągające. Japonia naprzykład ma własną obfitą kronikę tego rodzaju trzęsień ziemi, a nie dawniej jak w ubiegłym roku jedno z nich ją nawiedziło. Jednak tam, gdzie wulkanów nie ma, nie może też być mowy o takiej przyczynie trzęsienia ziemi. Powstała więc inna teorya. Powiedziano mianowicie, że wody podziemne podmulają grunta, tworzą wielkie jaskinie w głębi ziemi, i że one bądź zapadają, bądź uginają pod ciężarem pokładów górnych, zkąd też trzęsienie ziemi. Ale znów badanie przekonało, że i ta teorya może mieć zastosowanie w pewnej tylko określonej liczbie wypadków, stosunkowo jednak bardzo nieznacznej. W ostatnich więc czasach uznano, że główną przyczyną wielkich trzęsień ziemi, jak również niezliczonych małych, których najczęściej nikt nie czuje, tylko nadzwyczaj czułe instrumenta specyalne zapisują, jest przesuwanie się całych pokładów w górach i u ich podnóża. Uczeni bowiem nie uważają tak, jak my profani, powierzchni ziemi za coś niezmiennego, stałego, lecz przypisują jej nieustanne przemiany. Najczęściej to osuwanie się i powstawanie gór i dolin odbywa się niepostrzeżenie; ale jeżeli olbrzymia masa poruszy się szybciej, powstaje trzęsienie ziemi. Powyżej przytoczone dwie inne przyczyny mają tylko lokalne znaczenie, ostatnią spostrzegają uczeni poza ogromną większością wypadków trzęsienia ziemi, które w języku naukowym nazywają się „tektonicznemi“ w przeciwieństwie do wulkanicznych i jaskiniowych. Ostatnie trzęsienie ziemi było właśnie tektonicznem i to bardzo silnem; bo słabych, zaledwo spostrzegalnych lub niespostrzegalnych bez pomocy instrumentów policzyć trudno. Uczeni notują ich na tysiące, a zważmy, że stosowne przyrządy tylko w niewielu naukowych obserwatoryach się znajdują. Kluge np. w latach od 1850 do 1857 zanotował nie mniej niż 4620 wstrząśnień ziemi. W okolicach częściej przez trzęsienia nawiedzanych cyfra ich bywa olbrzymia. Geolog Juliusz Schmidt zauważył w Phokis od 1870 do 1873 roku 300 silnych wstrząśnień, wszystkich zaś wraz ze słabszemi i najsłabszemi zdaniem jego było tam w owych trzech latach przeszło pół miliona. Podczas trzęsień ziemi w Hawai w latach 1866 do 1868 w samym marcu liczono 2000 wstrząśnień. Trzęsienie ziemi rozpościera się niekiedy na olbrzymie przestrzenie. Naprzykład wielkie trzęsienie ziemi w Tokio dnia 19 kwietnia 1889 zauważono na instrumentach aż w Berlinie. Fale trzęsienia owego, aby przebyć 9000 kilometrów, potrzebowały 64 minut, posuwały się więc z szybkością 2.33 km na sekundę!

Mimo jednak wszelkich badań naukowych trzęsienie ziemi pozostało i pozostanie dla natury ludzkiej czemś niezwykłem. Wrażenie, jakie ono wywiera, określił wybornie już Aleksander Humboldt. „Pierwsze trzęsienie ziemi“ pisze on „które uczuwamy, pozostawia niewypowiedzianie głębokie i zupełnie odrębne wrażenie. Co nam się w niem wydaje dziwnem, to przedewszystkiem rozczarowanie z wrodzonej wiary o spokoju i niewzruszoności twardej skorupy ziemskiej. Od dzieciństwa przyzwyczajamy się do kontrastu między niestałością wody, jako żywiołu, a stałością ziemi, na której stoimy. Wszystkie świadectwa naszych zmysłów utwierdzają tę wiarę. Gdy więc nagle ziemia zadrży, czujemy, że to nieznana siła natury zaczyna działać, wprawiając w falowanie grunt stały. Jedna chwila niweczy iluzye całego poprzedniego życia. Rozczarowujemy się do spokoju natury, czujemy się w odmęcie nieznanych niszczących potęg, przestajemy dowierzać ziemi, po której stąpamy.“ To jest pierwszą przyczyną paniki podczas trzęsienia ziemi.

Zamierzony zamach anarchiczny. Według *Petit Journal* policya paryska otrzymała doniesienie o wyjeździe jakiegoś młodego anarchisty do Hawru, który zamierza urządzić zamach na prezydenta Faure'a. Ma to być 22-letni zbieg z wojska i wielki fanatyk. Policya zarządziła wszelkie środki ostrożności.

Brak prawników w sądowej służbie. Dosadną ilustracyą drukujących się w naszem pismie artykułów pt.: „Sądownictwo na prowincyi“ może być brak prawników, jaki uczuwać się daje prawie we wszystkich krajach Monarchii. Z powodu złej płacy, jaką wyznaczono auskultantom sądowym, coraz mniej prawników garnie się do służby sądowej. W Styryi na 10 systemizowanych posad bezpłatnych auskultantów sądowych, jest 9 miejsc nieobsadzonych. W całej Styryi jest przeto tylko jeden bezpłatny auskultant. W Karyntyi na 4 miejsca dwa nieobsadzone, w Krainie 2 miejsca i oba nieobsadzone. Kraina więc nie posiada żadnego bezpłatnego auskultanta. W Wiedniu już od dawna zamierzono zreformować tamecznych 20 sądów miejsko delegowanych, reformy tej nie można jednak doprowadzić do skutku z powodu braku personalu. W armii również daje się uczuwać wielki brak praktykantów audytoryatu. Ukończeni prawnicy, jak wykazują daty statystyczne, wolą szukać posady w bankach, lub poświęcać się adwokaturze, niż iść do służby rządowej, gdzie ich wcale nie świetna oczekuje przyszłość.

Prawidła hygieniczne. W szwajcarskim kalendarzu przemysłowym znajdujemy następujących 10 prawideł hygienicznych, zestawionych przez dra Jordy'ego w Bernie: 1) Czyste powietrze w dzień i w nocy jest pierwszym i głównym warunkiem zdrowia; 2) Ruch to życie. Codzienne ćwiczenie ciała na otwartem miejscu, czy to przez fizyczną pracę czy przez przechadzkę lub gimnastykę najrychlej wynagrodzić może szkody, jakie wywołuje siedzenie w biurze lub wogóle dłuższe przebywanie w lokalach ciasnych o zanieczyszczonem powietrzu; 3) umiarkowanie w jadle i napoju jest rękojmią zdrowia; 4) czystość ciała i roztropne hartowanie chronią od cierpień mających za punkt wyjścia zaziębienie; 5) odzież winna służyć ku ochronie a nie modzie, zabezpieczać a nie wydelikacać; 6) mieszkanie ma być słoneczne, suche, obszerne, schludne, jasne i wygodne. Czas i pieniądze miasto gospodzie poświęć domowi, a zyskasz więcej niż dziesięćkroć; 7) czystość największa we wszystkiem, w powietrzu, pożywieniu, wodzie, skórze, odzieży, mieszkaniu itp. wespół z umiarkowaniem jest najdzielniejszą ochroną przeciw cholerze, tyfusowi, szkarlatynie, w ogóle przeciw wszelkim zakaźnym chorobom; 8) systematyczna, regularna praca jest podporą dla ciała i ducha; 9) praca i miejsce na spoczynek i wytchnienie niechaj będą właściwie dobrane; 10) życie użyteczne, obfite w pracę, czyny i zadowolenie oto cel pieczy o zdrowie.

Wśród spirytystów całego świata zapanowała ogromna radość z powodu procesu, który toczy się od kilku tygodni przed kratkami sądu karnego w Sundewal w Szwecyi. O procesie tym donoszą dzienniki szwedzkie co następuje: Przed trzema miesiącami w wagonie 2 klasy pociągu dążącego z Sundewal do Sztokholmu znaleziono w kałuży krwi trupa bogatego handlarza drzewa Johansona; na głowie miał on głęboką ranę, zadaną jakiemś ciężkiem, a tępem narzędziem: kamieniem lub jakimś żelaznym lub ołowianym ciężarkiem. Widocznem było, iż morderstwa dokonano w celu rabunku, gdyż przy zabitym nie znaleziono ani grosza, ani też żadnych kosztowności. Torebka podróżna, pocięta nożem, leżała próżna obok trupa. Morderca nie pozostawił żadnych śladów, któreby mogły sądy naprowadzić na jego trop. Upłynęło więc kilka tygodni, a śledztwo żadnych nie wydało rezultatów. Policya już była straciła nadzieję odkrycia zbrodniarza, gdy uwagę policyi sundenwalskiej ściągnął na siebie pewien młody człowiek, mieszkający w jednym z podrzędnych hoteli w mieście. Aresztowany nie chciał wyjaśnić sędziemu śledczemu, gdzie się znajdował w tym dniu, w którym zamordowano Johansona, stanowczo jednak utrzymywał, iż ze zbrodnią tą nie ma nic wspólnego. Sędzia śledczy dla braku wszelkich dowodów zamierzał już uwolnić aresztowanego, gdy anonimowy list, który otrzymał, zmienił jego zapatrywania na całą sprawę i na osobę aresztowanego.

List ów brzmiał: „Na dwa tygodnie przed zamordowaniem Johansona miałam następujący sen, który zapewnie wiernie oddał szczegóły popełnionej zbrodni. Widziałam we śnie jak jakiś człowiek wszedł do przedziału, w którym spał tylko jeden podróżny. Wszedłszy tam, nieznajomy ów kulą ołowianą zawiniętą w chustkę uderzył śpiącego w głowę tak silnie, że on na miejscu skonał nie wydawszy jęku. Morderca widząc, że jego ofiara nie żyje, rozciął nożem jej torebkę podróżną i wyjął z niej grubą paczkę pieniędzy papierowych, następnie tym samym nożem rozpruł z prawej strony podszewkę w tej narzutce i ukrył tam skradzione pieniądze. Twarz zabójcy poznałabym wśród miliona ludzi“.

Sędzia śledczy nie przywiązywał początkowo wielkiej wagi do tego anonimowego pisma, uważając je za wytwór fantazyi jakiejś histerycznej kobiety. Jednak, gdy przeczytał list dokładnie, przekonał się ku swemu zdumieniu, iż rysopis zbrodniarza, podany w liście, zupełnie zgadzał się z rysopisem owego młodego mężczyzny, siedzącego w więzieniu śledczem. Tknięty tym nadzwyczajnym podobieństwem rysopisu w liście z aresztowanym, kazał dozorcy więziennemu przynieść narzutkę, którą miał na sobie aresztowany w tym dniu, w którym go uwięziono. Narzutkę ową pokazano krawcowi, który oświadczył, iż w istocie podszewka narzutki po prawej stronie była nadprutą, a następnie znów niewprawną ręką zaszyta. Oprócz tego okazało się, że aresztowany jest mańkutem. Gdy go pytano dlaczego podszewka owa była rozprutą, zmięszał się bardzo i nie umiał dać żadnej odpowiedzi. Sędzia śledczy wezwał za pomocą gazet tę osobę, która do niego ów anonimowy list pisała, aby zgłosiła się do niego i poznała, czy aresztowany jest tą samą osobą, którą w śnie swym widziała.

Tyle donoszą dzienniki szwedzkie. Spirytyści, jak już wyżej wspomnieliśmy, z wielkiem zaciekawieniem śledzą tę sprawę i uważają ten proces za dowód swej tezy, iż myśli ludzkie unoszące się na falach eteru mogą u rozmaitych osób wywoływać podobne myśli i w ten sposób przyczyniać się do odkrycia wielu tajemnic. Zapominają jednak ci panowie, że autorka anonimowego listu pisze, iż już na dwa tygodnie przed morderstwem miała ów dziwny sen, więc nie było tu żadnych przenoszeń się myśli po eterze, lecz zupełnie w prosty sposób można fakt ten wytłumaczyć, a mianowicie, iż pani owa była spólniczką mordercy i teraz ze zemsty napisała ów anonimowy list do sędziego śledczego.

Z izby sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Jakóbowi Bandlerowi lat 31 liczącemu, oskarżonemu o oszustwo. Trybunał składają pp. radca Zubrzycki (przewodniczący), radcy Lorenc, Majewski i Frank (wotanci). Oskarża prokurator p. Piwocki, broni adwokat dr. Horowitz. Do rozprawy, która potrwa dni 4, zawezwano 14 świadków.

Oskarżony Jakób Bandler prowadził przez lat kilka handel zbożem i innemi ziemiopłodami a nie mając funduszów starał się o spólników, którzy środkami swoimi kapitał obrotowy przedsiębiorstwa zasilali. I tak połączył się Bandler w roku 1893 z niejakim Fussmannem; z nim w ten sposób handel prowadził, że skoro nabył partyę zboża, wykazywał się z tego przed Fussmannem t. zw. terminatką, poczem wspólnik wręczał mu połowę ceny kupna, zaś po sprzedaży dzielili się zyskiem. Do rzędu tych interesów należą trzy kupna u niejakiego Oskara Schummera na łączną sumę 4870 zł.; połowę tej sumy Fussmann oskarżonemu wręczył. Bandler nie zwrócił jednak po sprzedaży zboża pieniędzy Fussmanowi. W innych znowu wypadkach oskarżony do jednego i tego samego interesu brał kilku spólników, od każdego brał połowę sumy, którą wykazywała terminatka, a później zyskiem ze spólnikami się nie dzielił. W ten sposób narażony został na szkodę niejaki Fisch, który jako spólnik dał pieniądze na ten sam interes, który Bandler zawarł już przedtem z Fussmannem. Fisch dał mu nietylko 1750 zł (tj. połowę sumy zakupna), ale jeszcze pożyczył mu 250 zł. na 8 pct. Z tej sumy odebrał Fisch od 1893 do 1894 r. 1485 zł., ma jednak jeszcze pretensyę do sumy 515 zł.

W pewnej łączności z tem pozostaje także zarzucone oszustwo na szkodę banku handlowego we Lwowie. Bank handlowy przez swego kierownika działu zbożowego Adamowicza kupił u oskarżonego dwa wagony owsa. Zanim oskarżony dostawił owies, ofiarował bankowi jeszcze dwa wagony żyta, którego — jak się później okazało — nie miał i zażądał 300 zł. zadatku. Adamowicz dał 100 zł.

---

ciekawość obrazami jej życia w każdym kierunku, rozbudzając krewkość i zmysłowość tych potężnych fizycznie organizmów średniowiecznych, humanizm wprowadzał w życie codzienne, społeczne, polityczne, literackie, religijne mnóstwo w oryginalny sposób, często do niepoznania przetworzonych pojęć, zapatrywań, obyczajów starożytnych, niósł zaś przedewszystkiem gwałtownie się szerzące osłabnięcie gorącego tętna religijnego, ciepła chrześcijańskiego, żarliwości w nabożeństwie i praktykach kościelnych“ (Szujski). „Tout sens chretien était emoussé, rien n'était beau que ce qu'avaient produit Rome ou Athénes“ (Chantrel). *) Ostatnie słowo tego prądu wygłosił jeden z gorliwych humanistów, wołając: „Nie może to trwać dłużej, trzeba poprostu powrócić do bogów Homera!“.

W literaturze kierunek ów zaznacza się lekceważeniem wiary, choć humaniści włoscy byli zbyt zręcznymi ludźmi, aby otwarcie stawać do walki z Kościołem; wprowadzaniem do życia państwowego pogańskiej teoryi o „sile przed prawem“ i sukcesie, jako jedynej miarze czynów ludzkich, które to teorye najgłośniej odezwały się w dziele Macchiavella „o księciu“; nareszcie cyniczną pogardą dla płci pięknej i odmawianiem jej najważniejszych cnót, jak np. w osławionej 27-ej pieśni Ariosta.

W tych trzech kierunkach „Jerozolima wyzwolona“ oznacza stanowczy zwrot od pojęć pogańskich do chrześcijańskich. Gorąca wiara jest sprężyną krucyaty. Niezachwiana ufność w Boga podtrzymuje rycerzy w najtrudniejszych okolicznościach. Z łaski Bożej zdobywają Jerozolimę. „Wiara jest podstawą wszystkiego dobrego, bez niej wszystko upada“. W poematach Bajarda, Ariosta itd., po za konwencyonalnymi frazesami, łatwo odkryć zupełną obojętność względem wiary. Pomiędzy chrześcijańskimi a arabskimi rycerzami Ariosta trudno dopatrzeć się innej różnicy nad tę, którą tworzy różny stopień waleczności Aby jedni walczyli w imię prawdy, drudzy w imię fałszu, tego czytelnik ani się domyśli. Tasso także mahometańskich rycerzy nie ogałaca z sławy waleczności, ale zawsze stawia nas pod wrażeniem, że oni działają w złej sprawie, a jedynie obóz chrześcijański walczy w imię prawdy. Solidarność świata chrześcijańskiego jest przewodnią myślą poematu.

W Godfrydzie ideał władzcy chrześcijańskiego staje przeciwko ideałowi władzcy pogańskiego, jaki nakreślił Machiavelli. Dmochowski w „Sztuce rymotwórczej“ powtarza za Boileau'em, że Godfryd „czyni modlitwą więcej, niźli bronią“. Zarzut płytki! Jako wódz Godfryd ma inne obowiązki, niż prosty rycerz. W potrzebie jednak dzielnie uczestniczy w walce. Ale prawda, ten wzór chrześcijańskiego władzcy przedewszystkiem ufa w pomoc Boga. Bo też „buduje na piasku, kto nowe państwo pragnie wznieść jedynie na ziemskich podporach“ (I. 25.) Nie dobija się władzy królewskiej z ambicyi, lecz przyjmuje ją jako ciężki obowiązek, nie ubiega się za sławą, okupioną kosztem poddanych; jest sprawiedliwym, wolnym od wszelkiej namiętności, stróżem praw. Słowem: zawdzięczając swój wybór na wodza powszechnemu zaufaniu władzę swą opiera na moralnych podstawach, nie na tych sztucznych środkach a nawet zbrodniach, które bez skrupułu zalecał pessymizm humanistów.

*) Wszelki zmysł chrześcijański był stępiony, pięknem było tylko to, co wyprodukował Rzym lub Ateny.

Nareszcie z wierszy Tassa wieje najczystsze uwielbienie płci pięknej. Każda z tych bohaterek, Sofronia, waleczna Klorynda, Ezuta, Erminia, nawet czarownica Armida, uszlachetniona gorącą miłością dla Rynalda i wielką rozpaczą, przedstawiają typy szlachetne, sympatyczne:

„Zart, aber tapfer, hast du stets gewusst
Sie liebenswerth und edel vorzustellen“ —

jak w dramacie Goethego mówi księżniczka Leonora do Tassa.

Na wiosnę roku 1575 Tasso skończył swe arcydzieło i odtąd rozpoczyna się trzeci, ponury, tragiczny okres jego życia. Ogarnia go zrazu chorobliwy niepokój. W listopadzie tegoż roku pod pozorem pierwszego przejrzenia swego dzieła, wyjeżdża do Rzymu, gdzie go podejmuje gościnnie kardynał Ferdynand medicejski, późniejszy wielki książę Toskany. W roku 1576 bawi we Florencyi, skąd wraca do Ferrary; otrzymuje urząd historyografa książęcego, ale podejrzliwość, drażliwość i skrupuły religijne zatruwają mu życie. Dnia 18 marca roku 1577 Maffeo Veniero donosi W. księciu toskańskiemu: „Wczoraj został uwięziony Tasso, ponieważ w pokoju księżny d'Urbino dobył szpady przeciwko jednemu z dworzan. W swej melancholii, to wyobraża sobie, że zgrzeszył herezyą, to obawia się o otrucie“. Uwolniony, 20 lipca Tasso potajemnie uchodzi z Ferrary i w przebraniu żebraka udaje się do swej siostry Kornelii w Sorrencie, gdzie na chwilę odzyskał spokój i wesołość.*)

Niebawem przenosi się do Rzymu, skąd wysyła do Ferrary prośbę o pozwolenie powrotu. Ks. Alfons na ręce swego posła w Rzymie Qualensa 22 marca 1578 odpowiedział: „Co dotyczy Tassa, powiedz mu otwarcie, że, jeżeli pragnie do nas powrócić, chętnie go przyjmiemy, ale powinien przedewszystkiem uznać, że jest pełen humoru melancholijnego, i że jego podejrzenia nienawiści i prześladowania, którego tutaj niby doświadczył, pochodzą jedynie z tegoż humoru; świadczy o tem najwymowniej jego wymysł, że czyhaliśmy na jego życie, gdy w rzeczywistości zawsze okazywaliśmy mu uprzejmość, a jest rzeczą jasną, że gdybyśmy chcieli pozbawić go życia, wykonanie takiego zamiaru byłoby się stało bardzo łatwem“. „Parole veramente estensi!“ — zauważa w tem miejscu jeden z biografów Tassa.

*) W czerwcu r. 1830 Mickiewicz z Odyńcem zawitali do Sorrento. W liście Odyńca z 17 czerwca czytamy: „Sorrento samo, jako miasteczko, nie może się dziś szczycić czem innem, oprócz, że jest miejscem urodzenia Tassa. Domu, gdzie się urodził, właściwie już nie ma, miejsce tylko jego wskazują. Ale jest drugi nad samem morzem, gdzie mieszkał, uciekłszy z Ferrary. Byliśmy w nim, ma się rozumieć, ale oprócz ścian nagich, żadnych innych pamiątek nie ma“. Lipiec r. 1836 Juliusz Słowacki przepędził w Sorrencie „w małym pokoiku, z którego nic nie widać było prócz gaju cytrynowego i morza, a za morzem w mgle oddalenia Wezuwiusz“. Rzecz szczególna, że Słowacki w odnośnym liście do matki z 3 sierpnia 1836 ani słowem nie wspomina o Tassie, tak blizko spokrewnionym z naszym wieszczem melancholią i niezdatnością do życia realnego! Obecnie zdobi Sorrento pomnik poety.

Nieszczęśliwy poeta powrócił więc w r. 1578 do Ferrary. Doznał tam serdecznego przyjęcia. Dwór starał się uprzyjemnić mu pobyt i rozweselić go. Teraz jednak zdawało się Tassowi, że zamierzają zabić jego geniusz zabawami. Po kilku miesiącach ucieka więc ponownie, przebywa w Wenecyi, Pesaro, Turynie, gdzie mu ks. Karol Emanuel ofiarował tę samą pensyę, którą pobierał w Ferrarze. Tasso nie przyjął, lecz 21 lutego r. 1579 powrócił do Ferrary, gdzie w marcu z rozkazu księcia został umieszczony jako obłąkany w szpitalu św. Anny. Zapowiedziane z powodu teraźniejszego jubileuszu nowe, oparte na świeżo odkrytych dokumentach życiorysy Tassa może nareszcie w autentyczny sposób wyjaśnią ten najsmutniejszy, 7-letni epizod. Dotąd stoją przeciwko sobie dwie sprzeczne teorye: według jednej Tasso podówczas był rzeczywiście chorym na umyśle, według drugiej ks. Alfons zamknął go w szpitalu, aby zapobiedz dalszym narzekaniom poety a zarazem przeszkodzić mu w przejściu do innej służby; głównie do takiego postępku pobudzić miały księcia intrygi zazdrosnych o sławę poety dworaków.

Za wstawieniem się Papieża Sykstusa V, licznych książąt i miast włoskich, Tasso nareszcie 1 lipca r. 1586 mógł opuścić szpital i udał się nasamprzód do księcia Wincentego Gonzagi w Mantui. „Ubogi, przedwcześnie zestarzały, niecierpliwy“, zwiedził Bergamo, skąd pochodził jego ojciec, Loretto i Rzym, gdzie w dzisiejszym pałacu Mancini jako gość kardynała Scipiona Gonzagi mieszkał od r. 1588 do 1591. Potem wyjechał do Neapolu, aby odzyskać zabrany matce przez krewnych majątek. Jakoż książe d'Avellino, spadkobierca Scipiona dei Rossi, ostatniego brata Porzii, zobowiązał się płacić poecie 200 dukatów rocznie.

W listopadzie r. 1594 na zaproszenie kardynała Cinzia Aldobrandiniego powrócił do Rzymu. Papież Klemens VIII przyjął go słowami: „Vi abbiamo destinato la corona d'allero, perche ella resti tanto onorata da voi, quanto a'tempi passati è stata ad altri d'onore“ *). Jednakże koronacya poety na Kapitolu została odłożona naprzód z powodu niepogody, potem wskutek choroby kardynała San Giorgio. Tymczasem stan zdrowia poety stawał się coraz rozpaczliwszym. Dnia 1 kwietnia 1595 r. przewidując śmierć, przeniósł się do klasztoru świętego Onufrego na górze Janikule i tam 25 kwietnia w 52-im roku życia, które było nieustanną tułaczką, zasnął na wieczny odpoczynek. **). Był on pierwszym i najsławniejszym w rzędzie tych nieszczęśliwych poetów, „którzy się stali ofiarą tak okoliczności, jako też własnego usposobienia, dręczeni zarówno srogością życia rzeczywistego, jako też żywością swej wyobraźni“.

Ogłoszona naprzód w urywkach, w roku 1581 w pierwszem autentycznem wydaniu w Parmie „La Gerusalemme liberata“, pomimo niedorzecznych gderań zoilów świeżo założonej (1582) we Florencyi akademii „della Crussa“, wywołała ogromny, powszechny zapał we Włoszech, stała się wkrótce najpopularniejszym utworem i pozostała nim przez III wieki. We Francyi oschły pseudoklasycyzm następnego stulecia, zaprawiony zresztą wyraźną zazdrością o Włochów, przez usta Boilleau usiłował obniżyć wielkość Tassa i gromił tych, którzy śmieli przekładać „le Clinquant du Tasse à tout l'or de Virgile.“ *). W tymże duchu później Voltaire o wspaniałem dziele Tassa bredził równie niedorzecznie jak o dramatach Szekspira. A rzecz ciekawa! teraz znowu z powodu 300 jubileuszu Tassa, odzywają się w prasie francuskiej (n. p. *Journal des Débats* z 11 b. m.) te same głosy płaskiej zawiści.

*) „Przeznaczyliśmy ci koronę z wawrzynu, ponieważ tak ją szanowałeś, jak w czasach przeszłych szanowali ją inni“.

**) Klasztor ten założył błogosławiony Piotr Gambacorti, margrabia di Colenza, z której to rodziny pochodziła matka Tassa. Opis celi, w której umarł poeta i rzewną treść zachowanego tam niedokończonego listu do przyjaciela Antoniego Costantiniego podał Odyniec w liście z 13 lutego 1830 („Listy z podróży,“ tom III, str. 201).

U nas już w r. 1618 „Jerozolima wyzwolona“ pojawiła się w przekładzie Piotra Kochanowskiego. Dmochowski, który w swej „Sztuce rymotwórczej“ powtarza o Tassie śmieszne zdanie Boileau, a snać nie czytał ani oryginału włoskiego, ani przekładu polskiego, śmiało twierdzi: „Już Tass lepiej, niż we włoskim, wygląda w tym stroju.“ Ludwik Osiński wprawdzie nie odważa się zaprzeczyć zdaniu „surowego“ Boileau, że „wszystkie świecidła Tassa nie zastąpią czystego złota Wirgiliusza“, jednak uznaje, że dzieło Tassa „pozbawionem być nie może chluby pierwszeństwa między wszystkim płodami nowej literatury“ i słusznie podnosi niedokładność przekładu Kochanowskiego (Dzieła Osińskiego, II str. 179). Zbyteczna przypominać ważną rolę, jaką Tasso odegrał przy odrodzeniu poezyi polskiej pod hasłem romantyczności

W Niemczech najskuteczniej Goethe ożywił pamięć i sławę Tassa. W swej podróży do Włoch w jesieni r. 1787 zatrzymał się w Ferrarze, którą nazywa „wielkiem, pięknem, wyludnionem miastem, gdzie jest pochowany Ariosto a Tasso stał się nieszczęśliwym.“ W szpitalu św. Anny, jako celę Tassa, pokazywano Goethemu rodzaj klatki i „nikt tam właściwie nie wiedział o sławnym poecie.“ Znakomity dramat Goethego (pierwsze wydanie r. 1790) nagle w kołach inteligencyi niemieckiej zwrócił powszechną uwagę na trochę zapomnianego, wielkiego wieszcza włoskiego.

Jeszcze silniej oddziałały na młodą Europę płomieniste wiersze Byrona. Bard angielski w nastroju posępnym pod koniec r. 1816 zawitał do Ferrary i obejrzawszy celę Tassa w szpitalu, natychmiast zapłonął gorącem współczuciem dla nieszczęśliwego poety, jako też gwałtownem oburzeniem dla domniemanej niesprawiedliwości, której się stał ofiarą. Jak świadczą przypiski do IV śpiewu „Czajld Harolda“, Byron odbył gruntowne studya, zanim napisał sławne zwrotki o Tassie w wymienionym poemacie, a potem rzewnie namiętną „Skargę Tassa.“ Przepowiednia Byrona całkiem się ziściła: Ferrara opustoszała, dawno runął tron rodu d'Este, jedyną chlubę miasta tworzy wawrzyn wielkiego poety, który tam śpiewał i cierpiał!

E. L.

*) Fałszywe klejnoty Tassa nad czyste złoto Wirgiliusza.

a 200 zł. miał mu dać, skoro dostawi owies. Po dostawieniu owsa dostał oskarżony w istocie 200 zł., ale w banku więcej się nie pokazał i żyta nie dostawił.

Podobne oszukańcze operacye wykonywał oskarżony później coraz częściej, tak, iż suma wszystkich oszustw dochodzi 6.000 zł. Zniecierpliwiło to wreszcie spólników i oddali całą sprawę prokuratoryi. Przesłuchiwany dziś Bandler zeznaje, iż nie poczuwa się do winy, pieniędzy nie używał dla siebie, lecz stracił je na rozmaite spekulacye w handlu zbożowym, spólnicy więc nie mogą rościć do niego żadnych pretensyi, gdyż spółka zawartą była na zysk i stratę. Na zapytanie przewodniczącego, na jakich to spekulacyach zbożowych utracił pieniądze, oskarżony żadnej odpowiedzi nie daje.

Rozprawa trwa dalej.

Przed sądem karnym rozpoczął się dziś proces o zaburzenia uliczne we Lwowie 19go listopada 1894 r. Oskarżeni są: Jan Kozakiewicz szewc, Joachim Frenkel redaktor *Nowego Robotnika*, Kornel Żelaszkiewicz kamieniarz, Jan Majewski kowal, Józef Steig lakiernik i Edward Pryma zecer. Wszyscy ci oskarżeni należą do partyi socyalno-demokratycznej, trzej pierwsi zajmują w niej wybitne stanowiska jako przywódzcy, pozostali należą do podrzędnych figur i tylko dzięki temperamentowi swemu wysunęli się podczas rozruchów na pierwszy plan.

Rzecz ma się jak następuje: Socyalistyczne stowarzyszenie „Proletaryat" postanowiło zwołać na 19 listopada 1894 zgromadzenie do ratusza w celu debatowania nad reformą wyborczą. Postanowienie to spotkało się jednak z zakazem policyi, ktora zawiadomiła równocześnie, że przeciw zebraniu w takiem miejscu, gdzieby nie było obawy, że przyjdzie do awantur w śródmieściu, nic nie ma i takie zebranie ewentualnie zaaprobuje. W obec tego pp. Frenkel i Kozakiewicz imieniem swoich zwolenników zapowiedzieli, że bez względu na formalności prawne zgromadzenie odbędzie się na którymkolwiek placu publicznym w śródmieściu. Dnia 18 listopada odbyła się „pod Dębem" poufna konferencya socyalistów, na której postanowiono odbyć nazajutrz na rynku lwowskim tłumne zebranie i demonstrować na rzecz powszechnego głosowania.

Policya, zawiadomiona o tem poufnie, wysłała komisarzy Szechtla i Kropaczka, oraz koncepistę Des Loges, w asystencyi siły zbrojnej, aby zapobiedz demonstracyom i nie dopuścić do ekscesów. Istotnie o godzinie 7 pojawiły się na rynku liczne grupy robotników, a wśród nich komisarz Kropaczek spostrzegł Frenkla, Żelaszkiewicza i Kozakiewicza, „robiących wrażenie, jakby badali teren rozpocząć się mającej akcyi i obliczali siły swoich zwolenników z jednej, a organów bezpieczeństwa z drugiej strony."

Wkrótce też ruszył pochód, liczący 200 głów w zwartych szeregach ku ulicy Ruskiej pod dowództwem Kozakiewicza, Frenkla i Żelaszkiewicza, u wylotu ulicy Ruskiej spotkał się jednak z kordonem policyjnym, na którego wezwanie rozprószył się w kilku minutach. Po chwili dały się słyszeć z różnych stron rynku krzyki, nawoływania, hałasy, gwizdania i spiewy. Przy akompaniamencie tych głosów zorganizowały się nowe pochody, które śpiewając i wznosząc okrzyki na cześć socyalnej demokracyi, przeciągały przez rynek dopóty, aż któryś z nich nie trafił na kordon policyjny i nie rozbił się. Wkrótce jednak zszeregowywali się demonstranci na innem miejscu i tak szło ciągle w kółko.

Jeden z takich tłumnych pochodów, liczący do 500 głów, znowu pod dowództwem Kozakiewicza, ruszył od katedry ku ratuszowi. Komisarz Kropaczek, który się znajdował właśnie w tem miejscu, wezwał uczestników pochodu do rozejścia się, ale ponieważ to nic nie pomogło, Kozakiewicz zaproponował mu, że on przemówi do robotników z podnóża ratusza i przywróci porządek. Na to odparł komisarz, że Kozakiewicz przemawiając z miejsca, na którem właśnie stoi, może z równym skutkiem nakłonić tłumy do rozejścia się. Wtenczas Kozakiewicz skinął ręką, na ten znak robotnicy uciszyli się a on podniesionym głosem zawołał: „Towarzysze! Gromadźcie się koło ratusza!" Wskutek tego jawnego oporu wobec władzy, komisarz Kropaczek miał zamiar aresztować Kozakiewicza, ale zanim się obejrzał, już go nie było.

W kwadrans potem Kropaczek spostrzegł nowy pochód, wysuwający się z wylotu ulicy Dominikańskiej, a na jego czele Kozakiewicza. Podbiegł szybko ku niemu z zamiarem aresztowania go, ale i tym razem nie powiodło się to. Zdążył zaledwie zawołać: „Pan tu?" a Kozakiewicz już znikł w tłumie. Równocześnie komisarz Szechtel załatwiał się z innemi grupami robotników, na których czele szli Frenkel i Żelaszkiewicz. Komisarz Szechtel bez trudu aresztował obu przywódzców i kazał ich odstawić na policyę. Tymczasem robotnicy stopniowo uspokoili się, rynek zaczął się wyludniać, hałasy ucichły i około godziny dziesiątej wieczorem demonstracya skończyła się, uwieńczona tylko aresztowaniem wymienionych dwóch panów.

Rozprawa nie przyniosła wcale interesujących szczegółów. Oskarżeni, przesłuchiwani po kolei, omawiają strategiczne położenie poszczególnych odłamów pochodu i usiłują wykazać swoją niewinność. Broni ich adwokat dr. Grek. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

W szkole kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu będzie do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1894/85 100 miejsc aspirantów na 1 rok. Bliższych szczegółów udzieli departament IV magistratu lwowskiego.

Tumany kurzu kłębią się po ulicach Lwowa, a magistrat nie uważa wcale za właściwe nakazać polewanie ulic. Możeby krajowa Rada zdrowia wystąpiła z przedstawieniem do Rady miejskiej, wykazującem, że za pośrednictwem tych tumanów pyłu szerzą się wszystkie zakaźne choroby płucne, jak suchoty, zapalenie płuc itd.

Z tajemnic piwnicy. Czytamy w pismach warszawskich: Komisya specyalna, złożona z przedstawicieli urzędu lekarskiego i kilku kupców winiarzy, już od dwóch miesięcy rewiduje składy piwniczne z winami, w których jest wszystko, prócz.. wina. W fabrykach tych są pourządzane formalne laboratorya chemiczne, preparujące najrozmaitsze zaprawy dla nadania smaku i koloru rzekomym winom. Tak np. dla udzielenia winom t. zw. „myszki," będącej oznaką starości, wyrabia się odwar z grzybów, smak ananasowy otrzymuje się ze starego masła, chlebowy z naparu chleba świętojańskiego itp., nie licząc już wszelkich olejków eterycznych i barwników dla zafarbowania. Fabrykanci naklejają na butelki mikstur nader szumne etykiety. Oto jedna z nich, którą dosłownie, jako *curiosum*, podamy: „Handel różnych starych win (*a la Crems*) (!), firma M Z., Nalewki nr. ...., kupującym odrazu (!) za 5 rs. odstępuje się 10 procent, a w większych partyach bardzo ważny (*sic*) rabat; dla gości dodaje się zakąski bezpłatnie". Ludziska wierzą w takie etykiety i piją owe „stare" wina.

Stan powietrza. T. o 8 rano +6° R. w poł. +11° R. Bar. 775. Spada. Prześliczna pogoda.

Także sposób.

— Chciałbym sobie wykleić pokój markami pocztowemi. Ale skąd tu wziąć tyle marek?

— Hm... to bardzo proste. Rozgłoś tylko, żeś wygrał główny los 200.000 zł., a w kilka dni odbierzesz tyle listów z prośbami o pożyczki, że nie jeden, ale kilka wykleisz pokojów.

Teatr. Dziś w piątek nie ma przedstawienia. W sobotę „Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, przerobiona przez Zygmunta Sarneckiego. W niedzielę po południu „Towarzysz pancerny", komedya w 3 aktach M. Wołowskiego, wieczór „Rycerze mgły", melodramat w 5 aktach B. Dennery.

Część ekonomiczna.

Z targowicy światowej.

Mimo niepomyślnych wiadomości o stanie zasiewów i o znacznem uszczupleniu się zapasów zboża w Ameryce na giełdach Europejskich ceny produktów rolniczych bardzo powoli tylko się podnoszą. Żywsze zaofiarowanie owsa rosyjskiego, choć w lichych gatunkach i po warunkach dla kupców w Austryi niedogodnych też wpłynęło po części na osłabienie tendencyi targu zrazu zwyżkowej. Zauważyć jednak wypada, że spekulacya uchyla się od sprzedawania zboża po dzisiejszych cenach, licząc na ich dalsze awanse, choć z drugiej strony zapotrzebowania w tej chwili wielkiego nie ma, bo młyny nie mogą swej mąki sprzedać.

Notowania ostatnie: Za pszenicę na wiosnę 7·09, na maj — czerwiec 7·02, na jesień 7.36; za żyto na wiosnę 6·21, na jesień 6·50; za owies na wiosnę 6·80, na maj — czerwiec 6·70, na jesień 6·40, za kukurudzę na maj — czerwiec 6.80, na lipiec — sierpień 6·80, za rzepak na sierpień, wrzesień 11.

Strączkowe owoce bardzo są poszukiwane, a podaż jest bardzo mała. Soczewicy nie dowieziono w dostatecznej ilości do Wiednia i ceny tu dochodziły za 4/0 do 24 zł., za 3/0 do 18, 2 0 do 15, za 0 do 12. Groch w najprzedniejszych gatunkach (Victoria) płacono do 14 zł., przedni do 12 zł., mały do 9·50, na zasiew 8 zł. Fasolę płacono do 13 zł.

Mak, którego ceny dość niskie były, skorzystał z tendencyi zwyżkowej najwięcej. Rosyjski niebieski płaci się po 18—18·50 zł., przedni do 20 zł., szary przedni do 23 zł.; kmin też chwilowo jest poszukiwany — holenderski płaci się 38½—39½ zł., z dostawą na jesień o 4—6 zł. mniej (!); koper galicyjski do do 24 zł., bukowiński do 26 zł.

Targ wiedeński na bydło ma tendencyę słabą. Spędzono wczoraj 4160 sztuk (608 galicyjskich, 138 bukowińskich, 1447 niemieckich wołów, 1977 węgierskich). Ceny spadły o 1 zł. za 100 kilogramów wagi bydła zarzniętego. Najprzedniejsze woły węgierskie płacono 58—60, mniej doborowe gatunki 50—54 zł., galicyjskie najprzedniejsze 57—59, mniej doborowe 50—56, niemieckie 61—65, mniej doborowe 52—60.

Targ na nierogaciznę. W Wiedniu konsumcya jest słaba a dostawa dość wielka; wczoraj spędzono na targ 8.098 sztuk, płacono za kilogram żywej wagi przednich gatunków 40—42 centów, młodych 32—36 centów; w Wiener Neustadt spędzono na targ 5.443, za kilogram żywej wagi płacono 36—40 centów, tucznej 39—42 ct.; w Budapeszcie na targu jest 141,869 sztuk, za najprzedniejsze gatunki nierogacizny starej płaci się 48—49 ct., młodej 44—46 centów; towar serbskiej proweniencyi osiąga również cenę 44—46 centów.

Słoninę płaci się w Wiedniu (przednią) 43 zł. bez kosztów opakowania i dostawy. Łój najlepszy 36 zł.; nie ma jednak wielkiego popytu. Z powodu ożywienia targu na margarynę, którą sprowadzają do Holandyi po cenie o 2—3 zł. wyższej, a którą przeto płaci się obecnie w Wiedniu od 37—44 zł., spodziewać się należy, że i cena łoju podniesie się niebawem.

Spirytus za hektolitr 100 prc. 15·80 do 15·90 w Wiedniu.

Cukier. Gdy o podwyższeniu premii, na które fabrykanci liczyli, mowy dziś być nie może, a wedle ostatnich wykazów statystycznych zapasy cukru z końcem marca w Austro-Węgrzech wynosiły 5,379.132 centn. metrycznych, o 2,227.945 centn. metr. więcej niż w roku 1894 w tym czasie, gdy dalej konsumcya wewnętrzna, o której wrzekomo nadzwyczajnym wzroście tyle rozpowiadano, wy[illegible] po koniec marca tylko 2,460.000 centn [illegible] t. j. o 345,000 centn. więcej, niż w kampanii ubiegłej i wnioskować wypada, że zapasy w handlu muszą być wielkie, bo każdy z niskich cen korzystając zaopatrywał się ile możności, przeto na razie aż do rozpoczęcia nowej kampanii z ograniczoną stosownie produkcyą nie można się spodziewać podwyższenia znacznego cen.

Tymczasem fakt, że w magazynach leży 5·38 milionów cetn. metrycznych produktu, na które bardzo trudno będzie znaleść nabywców, że nie tylko produkcya o 2·17 milionów w czasie od sierpnia po koniec marca wzrosła w kampanii bieżącej, ale i odbyt towaru, mimo nieco żywszej konsumcyi wewnętrznej, zmniejszył się o jakie 58.000 centnarów (wskutek mniejszego o 403.000 centn. metr. eksportu) osłabia nadzwyczaj tendencyę targu i powolne a ciągłe sprowadza zniżki. W tej chwili płaci się za surowiec w Aussig 12·02½—12·07½ zł. za rafinadę w Wiedniu od 27·75—28·75.

Nafta doczekała się niezwykłych zwyżek; w ciągu ostatnich dwóch tygodni ceny podniosły się w Bremie za towar amerykański o 5 marek (za 50 kilogr.) do 10½ m. i o 11 franków w Antwerpii (za 100 klg.) do 23½ fr. Mówią, że produkcya nafty amerykańskiej spadła o 30—40.000 baryłek dziennie; inni tłómaczą zwyżki te cen porozumieniem się Ameryki i Rosyi celem zmonopolizowania handlu światowego naftą w drodze kartelu.

Dla Galicyi kartel taki mógłby mieć bardzo doniosłe i dodatnie następstwa, gdyby wreszcie znaleźli się u nas przedsiębiorcy, którzy ani jednego centnara surowca nie wydawaliby z kraju, ale całą produkcyę, dziś bogacącą obce nieraz fabryki, zechcieli przerabiać w rafineryach własnych.

Płaci się w Wiedniu za 100 kilogr. 18·75 do 19·50, cesarską 20·50—21, amerykańską 20·75—21, kaukaską (bez cła) w Tryeście 7·50 do 8 zł.

Wiedeń 17 kwietnia.

(Z.) Jak skwapliwie czychają spekulanci berlińscy na każdą sposobność, aby módz zemścić się na znienawidzonej giełdzie wiedeńskiej, mogliśmy się dziś przekonać. Aresztowanie właściciela małego kantoru tutejszego, Riedlinga, wystarczyło, ażeby wywołać w Berlinie ogromną kampanię zniżkową przeciw naszym walorom. Z tego drobnego wypadku zrobiono zaraz w Berlinie bankructwo „jednego z pierwszorzędnych banków wiedeńskich" i zaczęto złośliwie rozpowiadać, że to jest początek końca, jaki już dawno należy się spekulacyi wiedeńskiej. Napływ papierów naszych z Berlina był dziś bardzo znaczny, a że i lokalne motywa były nie bardzo zachęcające, zwłaszcza pogłoska, że upaństwowienie Staatsbahnu ma doznać zwłoki, przeto kursa poczęły dotkliwie spadać. Kredyty straciły 4 zł., Staatsbahny 6 zł. Z bankowych papierów jedne tylko anglosy podniosły się w cenie, a to skutkiem tego, że cena nafty idzie w górę, a jak wiadomo, anglobank jest głównym właścicielem kopalni w Schodnicy.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 400·—, węgierskie 461·—, Anglobanki 170·20, Uniony 330·25, Bankvereiny 159·—, Länderbanki 285·—, Ludwiki 223·—, Czerniowieckie 334·75, Elbethale 310·—, Renta papierowa 101·50, srebrna 101·75, austryacka złota 123·50, 4% austr. renta wal. kor. 101·50, węgierska złota 123.30, 4%, węgierska renta wal. kor. 99.30, dukat 5·73—, 20-frankówka 9·69½, marki 11·96, ruble 1·30½.

Wiedeń 17 kwietnia. Spirytus 15·90—16.

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 19 kwietnia. Wczoraj porozumiewali się ministrowie Plener i Wurmbrand co do dalszej akcyi w sprawie upaństwowienia kolei. Opowiadają, że rezultatem tej konferencyi jest uchwała, iż rząd na najbliższej sesyi przedłoży Radzie państwa projekt upaństwowienia kolei południowej, północno-zachodniej, pardubickiej i kolei idącej doliną Łaby (Elbethalbahn). Co do upaństwowienia towarzystwa kolei państwowej nie powzięto żadnej uchwały, gdyż nie ma jeszcze zgody co do wysokości ceny wykupna.

Giełda przyjęła bardzo niechętnie wiadomość o odroczeniu sprawy upaństwowienia Staatsbahnu, skutkiem czego obniżyły się znacznie kursa. Spekulanci, którzy podtrzymywali dotąd haussę, przerzucają się do partyi przeciwnej i zaczynają operować na baissę.

Wydział tutejszy Rady miejskiej uchwalił wnieść do Rady państwa petycyę, w której prosi, ażeby przy podatku domowo-czynszowym podwyższono dzisiejszy procent, który właściciele domów mogą potrącać sobie z czystego dochodu na utrzymanie swych domów w stanie zdolnym do użytku. Dotychczas wynosi on 15 prc., Wydział miejski zaś żąda, ażeby podwyższono go przynajmniej na 30 prc. Nadto prosi Wydział miejski, ażeby przy podatku osobisto-dochodowym wolno było miastom nakładać dodatki miejskie od dochodów, wynoszących więcej niż 3.200 zł. rocznie. Byłoby to oczywiście zwichnięciem całej reformy podatkowej, gdyż podatek osobisto-dochodowy nie może być obciążony żadnymi dodatkami.

Frankfurt nad Menem 19 kwietnia. Na kongresie niemieckich historyków zaproponował prof. Stern z Zurychu uchwalenie rezolucyi przeciw projektowanej ustawie anty-wywrotowej. Jeden z delegatów austryackich oświadczył, że delegaci z Austryi musieliby się usunąć od dalszego udziału w kongresie, gdyby tę sprawę wzięto pod obrady. Uchwalono więc rezolucyi Sterna nie umieszczać na porządku dziennym.

Lublana 19 kwietnia. Wczoraj o godzinie 10 minut 40 przed południem dało się znów uczuć silne wstrząśnienie ziemi. Urzędownie skonstatowano, że mniej więcej 98 procent wszystkich budynków jest uszkodzonych. — W handlu nastał kompletny zastój, prawie wszystkie sklepy są pozamykane, a większa część ulic zamknięta kordonem wojskowym.

Burmistrz wydał odezwę, w której wzywa ludność, aby się zachowywała spokojnie, a tym, którzy rozsiewać będą niepokojące pogłoski, grozi karami. Noc przeszła spokojnie. Ludność zaczyna pomału uspokajać się. Rząd krajowy przedsięwziął środki celem pomieszczenia chorych i pozbawionych dachu i wyznaczył osobną komisyę celem bezzwłocznego rozdania daru cesarskiego między najuboższą ludność. Kompania pionierów sprowadzona z Pettau pracuje nad zabezpieczeniem muzeum, teatru i innych publicznych budynków. Za miastem na torze kolejowym z Lublany do Lees urządzono osobny pociąg, aby w nim mogli nocować mieszkańcy. Szkoły zamknięte będą co najmniej przez kilka tygodni, a w tych, które nie grożą zawaleniem, urządzone zostaną mieszkania dla ludności nie mającej dachu. Pewien sędziwy robotnik naprawiając dach uszkodzonego domu spadł i zabił się na miejscu. Wiele domów trzeba będzie zupełnie rozebrać, a brak ku temu inżynierów i robotników. Od wczoraj pada deszcz, skutkiem czego położenie ludności jest jeszcze gorsze. Wiele dzieci zachorowało. Lekarze obawiają się wybuchu chorób epidemicznych.

W powiecie Stein spustoszenia są ogromne. Jeden kościół i 24 domów rozsypało się w gruzy, wszystkie inne zaś kościoły, plebanie i szkoły są uszkodzone. Nabożeństwo odprawiają pod gołem niebem.

Madryt 19 kwietnia. Senat uchwalił projekt ustawy, na mocy której rodziny pozostałe po tych majtkach, którzy utonęli wraz z pancernikiem „Królowa rejentka", otrzymywać będą przez jeden rok całą tę pensyę z wszystkimi dodatkami, jaką pobierali owi majtkowie.

Hawr 19 kwietnia. Prezydent Faure przybył tu wczoraj. Ludność tego miasta, w którem Faure od najmłodszych lat mieszkał i gdzie miał swój handel, powitała go z nieopisanym zapałem. Na przemowę mera odpowiedział Faure, że miasto Hawr może być pewne, iż prezydent, którego dało republice, aż do ostatniej kropli spełni zadanie jakie nań włożono.

Berno (morawskie) 19 kwietnia. Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem eksplodowała puszka blaszana na ulicy, tuż w pobliżu domu należącego do byłego ministra barona Prażaka. W domu tym popękały wszystkie szyby. Skonstatowano, że puszkę tę podłożono na progu pobliskiego lokalu robotniczego stowarzyszenia śpiewackiego. Napełniona ona była kawałkami szkła, żelaza, pociętym drutem i łuskami z naboi karabinowych. Dotychczas nie wykryto, kto ją podłożył.

Praga 19 kwietnia. Wczoraj dawała artystka wiedeńskiego teatru nadwornego Marya Pospischil przedstawienie gościnne w tutejszym teatrze czeskim. Studenci wyprawili z tego powodu hałaśliwe demonstracyę zarówno w teatrze podczas przedstawienia, jak i przed gmachem teatralnym. Dziesięć osób aresztowano. Powodem demonstracyi było to, że Pospischilówna w swoim czasie wystąpiła w Wiedniu w przedstawieniu danem na korzyść niemieckiego związku szkolnego.

Wiedeń 19 kwietnia. Wczorajszej wspólnej konferencyi ministrów, na której układano ostateczne przedłożenia dla delegacyi, przewodniczył Cesarz.

Cesarz dał 10.000 zł. dla biednych mieszkańców Lublany, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, a 1000 zł. dla pogorzelców miejscowości kąpielowej Cieplice.

Zarząd stowarzyszenia czerwonego krzyża wysyła do Lublany sześć baraków z 72 łóżkami celem pomieszczenia w nich chorych pozbawionych dachu.

Serajewo 19 kwietnia. Z Monastyru donoszą, że 60 letniego właściela dóbr Petrakiego, szwagra tutejszego wiceburmistrza, porwali rozbójnicy na gościńcu z Monastyru do Pery i uprowadzili go w góry. Żądają oni za niego okupu 3000 napoleondorów (t. j. około 30.000 zł.).

Belgrad 19 kwietnia. Powszechnie spodziewają się, że rezultat wyborów wypadnie przeważnie na korzyść postępowców. Wielu wyborców radykalnych i liberalnych pomimo, że zarządy stronnictw rzuciły hasło wstrzymania się od wyborów, bierze udział w wyborach, to też wyjdzie zapewne z urny także kilku liberalnych i radykalnych posłów.

Prezesem skupczyny będzie prawdopodobnie były prezes gabinetu Mikołajewicz. Skupczyna zbierze się w Niszu w poniedziałek. Król z całym dworem wyjeżdża tam już w niedzielę.

Wiedeń 19 kwietnia. Mniejsza część bastujących robotników w cegielni „Wienerberg" wróciła do pracy, większość jednak bastuje dalej.

W biurze ministra Wurmbranda odbyła się dziś konferencya z ministrami węgierskimi w sprawie upaństwowienia kolei południowej.

HOTEL IMPERIAL.

KRZYSZTOF JANOWICZ

Lwów — ul. Trzeciego Maja l. 3.

Przyjechali dnia 18 kwietnia. A. hr. Szembek z Rosyi. W. hr. Olizar z Hladek. A. br. Stolzberg z Wiednia. G. br. Haine z Trautenau. W. Ostrowski z Rakowiec. S. Rutkowski z Stanisławowa. W. Maciejaszek z Tarnowa. J. Jędrzejowicz z Litiatyna. G. Ziembicki z Malczyc. Ks. F. Majewski z Maryampola. Ks. Harasymowicz z Proszowic. A. Wiktorowa z Załuża.

HOTEL EUROPEJSKI.

ALBERT SZKOWRON i Spółka.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 18 kwietnia. M. Jaroszyński z Kamienicy. St. Chojecki z Rudy. C. Lekczyński z Remenowa. L. Milkiewicz z Marcinowa. K. Macikowski z Drohobycza. J. Białoskórski z Głuchowa. Fr. Fleszar z Łańcuta. M. Jasiński z Jagielnicy. J. Szujska z Krakowa.

HOTEL ŻORŻA.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 18 kwietnia. M Bogucka z Czarnokoniec. J. Broklowa z Kijowa. B. hr. Stecki z Nadycza. St. Tustanowski z Żurowa. St. hr. Komorowski z Siekierczyc. J. Dunin Kęplicz z Mikietyniec. Dr. A. Witkowski z Krakowa. J. Grekowicz z Buczacza. Wł. Ustrzycki z Czelatycz. A. Sachs z Wiednia. E. Neuschloss z Pesztu.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Komitet kościelny imieniem rz. kat. parafian Żniatyńskich w powiecie Sokalskiem, składa Wielmożnym Paniom Maryi i Helenie Krzyżanowskim oraz Wielmożnym Panom Władysławowi i Janowi Krzyżanowskim, właścicielom dóbr Lisek, Hulcza i etc. unizone dzięki za dobrodziejstwa świadczone dla kościoła w Żniatynie, a mianowicie za sprawienie wielkiego ołtarza rzeźbionego i stosownie bogato upiększonego, jakoteż za wiele innych sprawionych kościelnych przedmiotów, za co wdzięczni parafianie proszą Wszechmocnego by raczył stokrotnie nadgrodzić Swą łaską za te wielkie zasługi dla naszego ubogiego kościoła.

Żniatyn 14 kwietnia 1895.

Przewodniczący komitetu:

Ks. Karol Dołek.

Członkowie komitetu:

Nikodem Obrębski, Franciszek Witwera, Augustyn Potrzeszcz, Wincenty Jagielski.

Lwów dnia 19 kwietnia (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 222·— do 225·—, Kolej Lwowsko-Czern.-Jasski po 200 zł. w. a. 333.— do 338·—, Banku hypotecznego po 200 zł. w. a. 453.— do 462.—. Akc. garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 200.— do 203.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. galic 5 proc. los. w 40 lat. 100·50 do 101·20, 5 proc. z 10 proc. prem. 110·30 do 111·—, 4 i pół proc. los. w 50 lat. 100.80 101·50, Banku kraj. 4 i pół. proc. los. w 51 lat. 101·— do 101.70, Banku kraj. 4 proc. los. 57 lat. 97·75 do 98·45 Tow. kred. gal. ziem. 4 proc. (I emisya) 98·50 do 99·20. 4 proc. los. w 41 i pół latach 98·— do 98·70, 4 proc. los. w 56 lat. 97·80 do 98·50.

Obligi za 100 zł.: Gal. fund. propinacyjnego 4 prc. 98·20 do 99·— Bukowińskiego fund. propin. 5 proc. 102.— do —.—, Kom. Banku kraj. 5 proc. (II emisyi) 102.00 do 102·70 Pożyczki kraj. 6 proc. 105·50 —·—, 4 pół proc. 100.70 do 101.40, 4 proc. z r. 1891 97.80 do 98·50, 4 proc. po —·— koron z roku 1893 98·10 do 98·80.

Monety. Dukat cesarski 5·72 do 5.82, Napoleondor 9.66 do 9.76, Połimperyał 10.10 do —.—, Rubel rosyjski srebrny czy papierowy 1.28 do 1.33, 100 marek niemieckich 59.60 do 60·10.

Wiedeń 18 kwietnia. Notowania wieczorne. Kredyty 398·62, węgierskie kredyty 460·75, anglobank 170·25, bankverein 159·50, unionbank 331.00, länderbank 284·90, staatsbahny 442·75, lombardy 111·75, elbethale 309.—, akcye tytoniowe 243.50, rima 269.—, alpiny 82·50, renta majowa 101.70, węg. renta złota —·—, austr. renta koronna —.—, losy tureckie 84.10, węg renta koronna 99·45, marki 59·82, ruble 131.—

Wiedeń 19 kwietnia (godz. 11 w południ.) Kredyty 399.50, kred. węg. —.—, Anglobanki 170.25, Uniony —.—, Bankvereiny —.—, Länderbanki 285.40, Akcye tyton. —.—, Staatsbahny 442.—, Lomb. (z kup.) 111.75, Elbethale —·—, Renta pap. —.—, Renta węg. 4% kor. —.—, Renta węgierska złota 4% —.—, Alpiny —.—. Marki 59·82. Losy tureckie —·—.

RUCH POCIĄGÓW.

Czas środkowo-europejski, wcześniejszy od lwowskiego o 36 minut.

Odchodzą do:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	**10·10**	**4·50**	10·35	**6·55**
Warszawy	—	**10·10**	**4·50**	—	**6·55**
Chabówki (Zakopanego) via Tarnów lub Rzeszów	—	**10·10**	—	—	—
Chabówki przez Rzeszów lub Przemyśl	—	—	—	10.35	—
Chabówki przez Stryj	—	—	9·50	**7·10**	—
Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów lub Rzeszów	—	**10·10**	—	—	—
Muszyny-Krynicy, Żeg. przez Tarnów	—	—	**4·50**	—	—
M.-Kr. Żeg. przez Stryj	—	—	—	**7·10**	
Mezö-Lab., Szczawnego Kulasznego via Przemyśl	—	—	—	—	**6·55**
Nadbrzezia i Tarnobrz.	—	**10·10**	**4·50**	—	—
Podw. i Brod. z dw. gł.	6.08	2·44	9·4[illegible]	**10·20**	—
„ „ z Podz	6·22	2·36	10·04	**10·47**	—
Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	**10·30**
Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Husiatyna przez Halicz	6·15	—	—	—	**10·30**
Słobody rung. Kopalni	—	—	10·15	—	**10·30**
Nowosielicy	6·15	—	—	—	**10·30**
Berhometu, Czudyna	6·15	—	—	—	—
Radowiec	6·15	—	10.15	—	**10·30**
Kimpolungu	6·15	—	—	2·55	—
Sokala	—	—	9·20	**5·45**	—
Bełzca	—	—	9·20	—	—
Borysławia przez Stryj	—	—	**5·40**	9·50	—
Ławocznego, Munkacza Szereucz Miskolcz, Peszt Chyrowa przez Stryj	—	—	**5·40**	—	**7·10**
Stanisławowa, Doliny, Bolechowa przez Stryj	—	—	—	9·50	**7·10**
Skolego i Chyr. via Stryj	—	—	—	9·50	—
Stryja i Skolego	—	—	—	8·05	—
Przychodzą z:					
Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2·32	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Warszawy	—	5·25	9·00	—	**9·00**
Chabówki (Zakop.) przez Przem. Rzesz. lub Tarn.	3·32	—	—	—	—
Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	—	5·25	—	—	—
Chabówki przez Stryj	—	—	8·34	—	—
Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	—	—	**9·00**
Musz.-Kryn. Żeg. przez Rzeszów lub Tarnów	—	5·25	—	—	—
Mezö-Lab., Szczawnego-Kulesz. przez Przemyśl	—	—	9·00	—	—
Nadbrzezia i Tarnobrz.	—	—	—	**6·10**	—
Podw. i Brodów dw. gł.	2·12	**9·29**	9·10	**5·45**	—
Podw. i Brodów Podz.	1·58	**9·15**	8·45	5·13	—
Suczawy	**9·40**	—	7·37	12·27	**6·35**
Kimpolungu	**9·40**	—	7.37	—	—
Radowiec	**9·40**	—	7·37	—	**6·35**
Berhometu i Czudyna	**9·40**	—	—	—	—
Nowosielicy	**9·40**	—	7·37	—	—
Słobody rung. Kopalni	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Husiatyna przez Halicz	**9·40**	—	7.37	—	—
Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Borysławia przez Stryj	—	—	2·02	12·19	—
Bełzca	—	—	—	4·45	—
Sokala	—	—	7·48	4·45	—
Ławocznego (Pesztu, Misk., Sz. Munk.) Chyr. i Stanisł. przez Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Stryja i Skolego	—	—	**8·47**	—	—
Skolego, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	2·02	—	—

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od 6 wieczorem do godz. 5 m. 59 rano.

W biórze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) jest sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych, zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI



Tutki odznaczone medalami

S. W. Niemojowskiego



są do nabycia w wszystkich handlach i trafikach.



Rowery angielskie z najlepszych fabryk od 150 złr. tylko w handlu Ed. Hawranka, Lwów. 8-10

J. F. Kubessa stroiciel fortepianów, który dłuższy czas pracował we fabryce fortepianów Wirtha we Wiedniu, przyjmuje zamówienia na strojenia, tudzież uskutecznia wszelkie reperacye, odnawiania i skrócania fortepianów. Adres: ulica Ossolińskich 5 I. piętro. I—5

Horszowski Stanisław Karola Ludwika 3, podaje do wiadomości, że otworzył obok swego składu fortepianów, skład wszelkich instrumentów muzycznych i strun. Ceny fabryczne.

Mieszkania i sklepy

20 złr. Dwa pokoje kawalerskie frontowe zaraz Teatralna 5. 3-5

Wolne posady.

Adwokat Dr. Beristein w Delatynie poszukuje koncypienta.

Poszukuję posady

Ekonom kawaler, poszukuje posady. Bieniewski, Cieszanów. 3-4

Młody handlowiec, były kupiec z wyższem wykształceniem poszukuje posady rachmistrza, korospondenta lub kasyera w zarządach dóbr lub zakładach przemysłowych. Na żądanie kaucya do 1.000 złr. Zgłoszenia pod M. D. przyjmuje z grzeczności Bióro dzienników W. Plohna. I-2

Ogrodnik kawaler, 30 lat liczy, wykształcony w każdej gałezi ogrodnictwa, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 lipca. Oferty pod N. K. poste restante Jasło I-2

Osoba młoda, inteligentna przyjmie miejsce do zarządu u księdza lub w inteligentnym domu. P. T. post. restante Przemyślany. I—3

Leśnik z niższem państwowym egzaminem, myśliwy, w średnim wieku, doświadczony gospodarz lasowy, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz. Porozumienie listowne. Adres: J. P. leśnik Nr 20, Garncarska Lwów. I—I

Wybór wszelkiej najlepszej służby, bon, guwernantek, oficyalistów itd. w biurze informacyjnem Stanisława Satały Lwów Sykstuska 8. I—6

Młody człowiek poszukuje posady ekonoma, kontrolora lub kasyera na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsełać W. T. 1 poste restante Stryj. I-2

Urzędnik kawaler poszukuje umieszczenia na prowincyi od 1 lipca. Adres w biurze dzienników i ogłoszeń Plohna.

Kupno i sprzedaż

Obszar dworski w Adamówce p. Sieniawa pod Jarosławiem ma do sprzedania

Łubin żółty

po cenie 6 złr. za 100 klg. wraz z workiem i odstawą na dworzec kolei w Przeworsku lub Jarosławiu. Obstalunków niżej 500 klg. nie przyjmuje się. 6—6

Kilka folwarków do wydzierżawienia

jest zaraz na bardzo dogodnych warunkach tanio, ziemia pszenna, budynki dobre, obsiane, z inwentarzami, na 12 lat.
Bliższych informacyi udzieli Zarząd dóbr Swidnik, Węgry via Cukla. 3-5

Do wydzierżawienia

od 1 czerwca 1895

Folwark Hladki

koło Tarnopola, przestrzeni około 450 morgów roli i około 150 morgów łąk z bardzo dobrymi ozimінami i z odsiewem jarym.
Bliższa wiadomość hr. Olizar Hladki p. Hłoboczek Wielki. Pośrednictwo wykluczone.

Willa z ogrodem w nader pięknem położeniu, blisko kolei elektrycznej przy ul. św. Zofii jest za az korzystnie do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

PRYWATNE DONIESIENIA

Dnia 29 kwietnia br. odbędzie się w folwarku Oparowie (ad Gaje pod Lwowem dojazd gościńcem rządowym przez Rogatkę Łyczakowską) o godzinie 11 przedpołudniem, sprzedaż 34 sztuk koni roboczych, między temi 4 łoszaki i około 20 krów dojnych, w drodze publicznej licytacyi. Dojazd od poczty w Gajach wskaże osobny posłaniec, który będzie oczekiwał obok poczty w Gajach. 1—3

ZZ. 5, dwunastego wskutek słabości przyjechać nie mogłam proszę o odpowiedź gdzie i kiedy będą cię mogła widzieć. Całuje cię twoja.

NAUKA

Moliński prof. włoskiego, tłumacz języków słowiańskich przy Ministeryum rzymskiem urządza przed wyjazdem do Florencyi kurs dwumiesięczny języka włoskiego. Dom teatralny. Konserwatoryum.

Nauki buhalteryi podwójnej udziela OSOBNO za porozumieniem, ZBIOROWO w kursach specyalnych (dla Pań osobnie), zakłada księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze, Krakowska 4.

Drobne przedsiębiorstwo

można łatwo i z małym wydatkiem wszędzie urządzić. Artykuł nader potrzebny, olbrzymi zbyt. Dobry zarobek zapewniony. Listy frankowane po 10 ct. Do Eggart i Ska Medjolan (Włochy).

HENNEBERGA JEDWAB

Prawdziwy tylko, gdy z mojej fabryki wprost sprowadzane.

Jakoteż **jedwab Henneberga czarny, biały, kolorowy** od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. —.55	do 14.65		Jedwabne bengaliny	od zł. 1.20	do 6.30
Jedw. materye włos. na suknie	„ 9.65	„ 42.75		Jedwabne grenadyny	„ —.80	„ 7.65
Jedwabne fulary	„ —.60	„ 3.35		Jedwabne Faille française	„ 1.45	„ 6.80
Jedwabny atłas dla masek	„ —.35	„ 1.90		Jedwabna Surah	„ —.80	„ 8.80
Jedwabne Merveilleux	„ —.45	„ 4.85		Jedwabny fular japoński	„ —.80	„ 3.35
Jedwabne materye balowe	„ —.35	„ 14.65		Jedwabne Crep de Chine	„ 1.35	„ 6.6

za meter. 142

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc. Cristalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, jedwabne kołdry i materye na chorągwie — wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Hotel Imperial

w Rzeszowie, przy placu Kilińskiego

tuż przy dworcu kolei, najbliżej miasta, urządzony z prawdziwym komfortem, na sposób pierwszorzędnych hoteli zagranicznych, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

CENY UMIARKOWANE.

Hotel posiada własną, znakomitą **restauracyę i kawiarnię** w parterowych salach, Czytelnię gazet oraz bilardy.

Najtańsze, najmodniejsze!

wieczno trwałe najpewniejsze rośliny poleca

Zarząd Ogrodu w Łapszynie, Brzeżany

Tuberosy Pearła sztuka 12 ct. Irysy germanica nowe holenderskie z nazwiskami, sztuka 20 ct. Tuzin kosztuje Anemona hapalica niebieska 25 ct. Ahuilegia pełna angielska 12 odmian 50 ct. Astry zimotrwałe jesienne 7 odmian 60 ct. Achilea bukietowa biała, pełna 70 ct. Aconit szafirowy, lila i biały z niebieskim 90 ct. Adonis vernalis z pod śniegu złoto kwitnie 12 ct. Bratki trimardeau przezimowane Campanula medium 3 kol. 30 ct. Denfinła 4 odmian 60 ct. Flox decusata z Harlemu 16 odmian 80 ct. Fiołki olbrzymy dwa razy kwitną w inspektach całą zimę 70 ct. Gwoździki Heddwigi 30 ct. Gwoździki pierzaste białe pachnące 2 ct. Irysy z Harlemu wysokie 12 odmian 50 ct. Irysy fioletowe niziutkie 60 ct. Phalaris trawka bukietowa 20 ct. Oenotera piramidalny pachnący kanarkowy wieczór świecący kwiat 40 ct. Miosotis Victoria 25 ct. Tradescantia całe lato kwitnie dwa kolory 40 ct. Salwia srebrzysta (szarutka) nizka 12 ct. Sedum splendens 40 ct. Sedum niziutkie 4 gatunki 6 ct. Lilia kanarkowa pachnąca Dumurtari 90 ct. Konwalie olbrzymie 10 ct. Truskawki staropolskie słodkie 24 ct. Truskawki ananasowe 5 ct. Maliny remontanty do śniegu rodzą, 60 ct. Poziomki miesięczne 18 ct. Oxsslis 4 listny, pąsowy 12 ct. Sztuka kosztuje Junkia liść pstry 25 ct. Róża do smażenia cukrowa 30 ct. Peonie jasne pachnące 8 odmian 30 ct. Lobelia cordinalis pąsowy aksamitny wysoki kwiat 15 ct. **Gladiolusy** najpiękniejsze z Harlemu 50 odmian 8 ct. Pelargonie skarlety najnowsze pstre odmiany z Erfurtu 10 sztuk różnych 1.20. Begonie kwitnące bez przerwy 15 ct. sztuka. Wszelkie flance kwiatowe i jarzynowe. Krzewy pnące. Krzewy ozdobne jakie nasz klimat znosi po najtańszych cenach. Do 15 maja wysyłymy wszystko pod gwarancyą przyjęcia. Cenniki na żądanie gratis.

Koniczyna czerwona

nasienie świeże, starannie oczyszczone, zupełnie wolne od kanianki poleca

Galicyjskie akc. Towarzystwo handlowe

Lwow ul. Jagiellońska 3

tudzież

koniczynę białą, szwedzką, Tymotkę i wszystkie inne nasiona

po cenach targowych.

L. 22667.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1895/6 nadanych zostanie sześć miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10 maja 1895**.

Z Wydziału Krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1895.

Grott.



Clayton & Shuttleworth

we LWOWIE, przy ulicy Grodeckiej l. 22 polecają na sezon wiosenny swój **obficie zaopatrzony**

skład maszyn i narzędzi rolniczych

znanych ze znakomitego wykonania i doskonałej konstrukcyi, a mianowicie:

pługi jednoskibowe i wieluskibowe, pługi obracalne, exstyrpatory, podskibowce, brony, walce siewniki rzędowe o dowolnej ilości i oddaleniu rzędów, siewniki szerokorzutne itd.

Naprawy maszyn

uskuteczniają w swoim warstacie pędzonym parą i zaopatrzonym w maszyny pomocnicze, jak najdokładniej i najtaniej.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Kantor wymiany c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi. Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½% listy hipoteczne	4½% pożyczkę krajową galicyjską
5% listy hipoteczne premiowane	4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
5% listy hipoteczne bez premii	4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
3% listy Tow. kredytowego ziemskiego	5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% Banku krajowego	4½% pożyczkę węgierskich kolei państ.
4% listy Banku krajowego	4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
5% obligacye komunalne Banku krajowego	4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

i wszelkie renty austryackie i węgierskie które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.

UWAGA: **Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.**

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Towarzystwo Krajowe dla Handlu i Przemysłu

odznaczone na wystawie krajowej za wyroby lniane korczyńskie najwyższą nagrodą złotym medalem

poleca swoje składy płócien, świeżo w wielki wybór zaopatrzone we Lwowie ulica Akademicka l. 2., w Krakowie ulica Florjańska l. 26.

Na miesiąc maj

polecamy książkę Wgo ks. Stanisława Szymały p. t.

„CZYTANIA MAJOWE"

aprobowaną przez Najprzewieleb. Ordynaryat Metropolitalny.

Książka zawiera piękne nauki na każdy dzień miesiąca i sposób odprawiania nabożeństwa majowego.

Ceny z przesyłką pocztową: 1 egz. 35 ct., 5 egz. 1 złr. 50 ct. 10 egz. 2 złr. 60 ct., 20 egz. 4 złr 50 ct. Oprawne trwale o 10 ct. w płótno o 20 ct. drożej.

Zamówienia prosimy adresować:

ADRES: **„Komitet wydawnictwa dziełek ludowych" we Lwowie, ul. Garncarska l. 24.** 1-3

!Przed kuracyą w Gleichenbergu!

poleca się jako środek leczniczy nader skuteczny

Gleichenberski

Zdrój Konstantyna.

We Lwowie do nabycia u E. Mendrochowicza Rynek 44 i Jagiellońska 6 jak i wszystkich aptekach, handlach wód mineralnych i większych sklepach. 1-3

L. 23,254.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1895/6 nadanych będzie dziesięć miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10 maja 1895**.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1895.

Grott.

Wyrób krajowy!

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego

Centralny Bazar krajowy

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5 I piętro

utrzymuje na składzie i poleca:

Sukna na ubrania męskie ostatniej mody.

Gotowe mundurki szkolne zatwierdzone uchwałą c. k. Rady szkolnej krajowej.

Burki męskie, rotondy damskie, pledy.

Chustki damskie, koce i sukna z wełny wielbłądziej ze Sławuty.

Płócienka kolorowe, nicea, crepony na suknie damskie według najświeższej mody.

Płótna białe i bieliznę stołową.

Makaty buczackie, **Kilimy** wyrobu włościan.

Kufry podróżne koszowe nieprzemakalne.

Meble z łozy i banbusu i t. p.

Ceny znacznie niższe niż zagraniczne.

Próbki i cenniki na żądanie franco.

730 3—5

10,000.000 sadzonek leśnych

różnego gatunku i wieku, kilkadziesiąt tysięcy ozdobnych drzewek ogrodowych, krzewów i roślin pnących, tudzież **nasiona leśne** krajowe poleca po możliwie najniższych cenach

Zarząd leśny Zassów pod Czarną.

Szczegółowe cenniki odwrotną pocztą franco.

698 2—5

Wilańskie wina

naturalne i własnego chowu z mojej własnej piwnicy.

Czerwone 25, 30, 35, 40 ct
Wilańskie Auslese 40, 45, 50 ct.
Białe 24, 26, 30 ct.
Wina deserowe 30, 35, 40 a najlepsze 50 ct.
Riesling 40, 45 ct.
Schiller wyborne 20, 25 ct

Ceny za litr za zaliczką lub za gotówkę. Próbki od 30 litrów wzwyż. Beczki przyjmuję napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu.

ANDREAS HAAL
Weinbergbesitzer WILLANY,
Ungarn.



Galicyjski bank kredytowy

począwszy od 1 lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem;

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4½% Asygnaty kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1 maja 1890** po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

Przedruk nie będzie płacony. 1702 9—?

Bulion

Kazimiery Matczyńskiej

odznaczony medalami.

Z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 zł. kilo. Nr. OO. zdrobiu i zwierzyny z truflami 7.50. Nr. I. przewyborny 6.50. Nr. 2. doskonały 5.50. **Herbaty** chińsko-rosyjska funt po 7 zł 75 ct., 6.25, 5, 4.80, 3.80, 3.50, 3, 2.25 1.80. Okruchy najlepsze 1.75 i 1.30 funt. Zarząd dworu Łapszyn p. Brzeżany



Prosięta

Yorkshire

z dużej, szybko rosnącej rasy 6 do 8 tygodniowe są do nabycia w chlewni Zarszyn, poczta i stacya loco.



SKŁAD FABRYCZNY
c. k. uprzyw. fabryki
światowej sławy
w BERNDORF

Naczynia

stołowe i deserowe
ze srebra chińskiego i alpaki

NACZYNIA
kuchenne z czystego niklu
za poręczeniem długoletniej trwałości

poleca

C. A. Christiana Następca

W. BILIŃSKI

we Lwowie ulica Hetmańska l. 2

Ogród handlowy Lubycza królewska oferuje na wiosnę: **sadzonki szparagowe** Cannover, Collosal, stare Brunszwickie, erfurtskie olbrzymy 1-roczne zł. 1 za 100 a 8 zł. za 1000, dwuroczne zł. 1.56 za 100 a 12 zł. za 1000 sztuk. **Sadzonki** w najlepszych gatunkach przesadzane 100 sztuk 2 zł., 1000 sztuk 16 zł. **Krzaczki malinowe** raz i dwa razy owoconośne od 15 do 30 ct. za sztukę. **Krzaczki porzeczkowe** najlepsze gatunki od 15 do 30 ct. za sztukę. **Sadzonki sosny** jednoroczne 80 ct., dwuletnie zł. 1.20 za 1000 sztuk. Sadzonki świerkowe roczne zł. 1, dwuletnie zł. 1.50 za 1000 sztuk.

Róże

w najnowszych gatunkach 1 roczne 12 szt. 2 do 2 i pół m. wysokie 5 zł. - na 1 i pół m 12 szt. 4 zł.

Róże sztubowane 3 let. 12 szt 3 zł.

Wszystkie drzewa ozdobne, fofory Aleantusy, Crateguсy, Kasztany w najniższych cenach

THUJA 80 szt. 1 m. wysoka.
JABŁKA i wisznie 40 szt. 3 letnie
JESIONY 3 m. 80 c. szczepione.
CANNY i GEORGINIE szt. 10 ct.

Wszystkie flance jarzynowe i Kwiatowe w najtańszych cenach.

K. Ursa
ogrodnik w Stryju.

MIÓD PANIEŃSKI

dziesięcioletni

odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewozów pokarmowych napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. **Jedna flaszka szampańska 1 złr. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-kilowa. Nabyć można **w Administracyi Bartnika, Lwów, ul. Łyczakowska liczba 93.**

WINA BECZKAMI

oferujemy **prosto od producentów** Samorodne po 70, 80, 90, 100 złr. i wyżej za beczkę o 135 litrach, inne wina (więcej kwaskowate) od 24 ct. za litrę. Cena rozumie się na miejscu produkcyi. Przy Samorodnych beczkach nie zalicza się, przy innych po cenie kosztów.

Zamówienia przyjmuje:

Dyrekcya „Narodnej Torhowli"
we Lwowie.

Ogłoszenie.

W Dziewiętnikach, powiatu Bobrzeckiego ma być postawiona Cerkiew murowana za ryczałtową kwotę 7.000 złr. Niniejszym wzywa Komitet parafialny PP. przedsiębiorców, którzyby tej budowy podjąć się chcieli, ażeby do dnia 15 maja br. zgłosili się do Komitetu parafialnego dla przejrzenia planu i otrzymania bliższych objaśnień.

Dziewiętniki o. p. Wybranówka.

Komitet parafialny.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie plac Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najtańszych cenach.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Masłowski. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni par. W. Manieckiego. Zarządca W. Hodek.